Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego.

14. posiedzenie, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 12. Listopada 1890.

Treść: Spis petycyj. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Konstancyi w powiecie borszczowskim ze związku gminy Jezierzan i utworzenia z niego samoistnej gminy. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Basznia górna powiatu cieszanowskiego o umorzenie z funduszów krajowych kosztów utrzymania nieletnich Tuchajów w kwocie 302 zł. 75 ct. należących się gminie miasta Lwowa. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla Kółek rolniczych. — Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi kilku wdów po nauczycielach ludowych o zapomogę w drodze łaski. — Pierwsze czytanie wniosku p. Jana Gnoińskiego w przedmiocie zbadania potrzeby utworzenia wspólnego funduszu emerytalnego dla urzędników władz autonomicznych powiatowych i gminnych. — Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Antoniewicza i towarzyszy w przedmiocie umieszczenia w odrestaurowanym zamku oleskim szkoły gospodarczej (rolniczo-sadowniczo-pszczelniczej) dla dzieci włościańskich. Głosy pp. Antoniewicza i sprawozdawcy Viviena.. Uchwalenie wniosku komisyi. — Sprawozdanie komisyi przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego, obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacya krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, stypendya. zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy). Rozprawa ogólna nad tem. Głosy pp. Kozłowskiego Zygmunta, Romanowicza, ponownie Kozłowskiego Zygmunta i Chrzanowskiego. Zamknięcie rozprawy ogólnej. Głosy mowców jeneralnych pp. Jędrzejowicza Adama i Rutowskiego tudzież sprawozdawcy Goldmana. Przyjęcie wniosku odraczającego co do punktu 2. wniosków komisyi, a uchwalenie reszty wniosków komisyi. — Przekazanie komisyi budżetowej sprawozdania Wydziału krajowego o akcyi antygłodowej i petycyi Wydziału powiatowego w Turce o subwencyę na szkołę rolniczo-przemysłową tamże. — Sprawozdanie i przyjęcie wniosku komisyi szkolnej o petycyi miasta Sanoka o utworzenie V. i VI. klasy w tamtejszej szkole żeńskiej ludowej. — Interpelacya p. Rożankowskiego w sprawie aresztowań włościan w złoczowskiem. — Porządek dzienny 15. posiedzenia.

Początek posiedzenia o godz. 11. min. 15. przed południem.

Przewodniczący: Marszałek krajowy JO. książę Eustachy Sanguszko.

Sekretarze: Pp. St. Jędrzejowicz, Wł. Kozłowski, Dr. Konst. Teliszewski i Ant. hr Wodzicki.

Ze strony c. k. Rządu: JE. Kazimierz hr. Badeni, c. k. Namiestnik i c. k. Radca dworu Włodzimierz hr. Łoś.

Obecnych posłów: 128.

Książę Marszałek. Sejm w komplecie, posiedzenie otwarte.

Protokół z dwunastego posiedzenia uważam za przyjęty, albowiem nie wniesiono przeciw niemu żadnych zarzutów. Protokół saś z trzynastego posiedzeuia złożony jest w biurze sejmowem.

Upraszam p. sekretarza o odczytanie spisu petycyj.

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz (czyta):

Spis petycyj
wniesionych po dzień 12. listopada 1890.

774. L. s. 966. Wydział powiatowy w Rzeszowie, przez p. Jędrzejowicza, o uregulowanie wymiaru i poboru dodatków do podatku dochodowego z prawa propinacyi na cele powiatowe — odesłano do komisyi podatkowej.

775. L. s. 967. Gmina miasta Rzeszowa, przez p. Zbyszewskiego, w sprawie budowy kolei Rzeszów-Rozwadów — do komisyi administracyjnej.

776. L. s. 968. Gmina miasta Brodów, przez p. Salę, o utworzenie tamże 8-klasowej żeńskiej szkoły wydziałowej — do komisyi szkolnej.

777. L. s. 969. Gminy Wiśniowa, Lipnik, Kobielnik, Poznachowice dolne, Wierzbanowa i Węglówka, przez p. Niedzielskiego, o subwencyę na pokrycie datków konkurencyjnych na budowę plebanii w Dobczycach i o utworzenie odrębnej parafii w Wiśniowy do komisyi petycyjnej.

778. L. s. 970. Gminy Gorlice, Biecz, Zagorzany i Kobylanka z obrzarem dworskim, przez p. Męcińskiego, o zakazanie wypuszczania odchodów dystylarnianych z nafty do rzeki Ropy — do komisyi administracyjnej.

779. L. s. 971. Gmina w Rajtarowicach, przez p. Barańskiego, o bezprocentową pożyczkę na dokończenie budowy szkoły — do komisyi budżetowej.

780. L. s. 972. Gmina Białokiernica, przez p. Sawczaka, o zapomogę z powodu klęsk elementarnych — do komisyi budżetowej.

781. L. s. 973. Gmina Dąbrowica, przez p. Niezabitowskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

782. L. s. 974. Aleksander Warecki, nauczyciel przez p. Salę, o zapomogę i dodatek osobisty oraz o zwrot kosztów przesiedlenia — do komisyi szkolnej.

783. L. s. 975. Rochma Kisterowa, wdowa po nauczycielu, przez p. Stan. Stadnickiego, w sprawie zaległej płacy jej męża — do komisyi szkolnej.

784. L. s. 976. Apolonia Tyrawska, wdowa po nauczycielu, przez p. Niezabitowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

785. L. s. 977. Stowarzyszenie oświaty ludowej w Rzeszowie, przez p. Zbyszewskiego, jak wyżej — do komisyi budżetowej.

786. L. s. 978. Wizytatorka Sióstr Miłosierdzia w Krakowie, przez p. Stan. Tarnowskiego (star.), o subwencyę dla zakładów tegoż Zgromadzenia — do komisyi budżetowej.

787. L. s. 979. Teofila Zielińska, fabrykantka sztucznych kwiatów we Lwowie, przez p. Goldmana, o subwencyę na umorzenie reszty pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego i o założenie subwencyonowanej szkoły wyrobu sztucznych kwiatów — do komisyi budżetowej.

788. L. s. 980. Hermina Patkiewicz artystka, przez p. Marchwickiego, o subwencyę na dokończenie kształcenia się w spiewie — do komisyi budżetowej.

789. L. s. 985. Wydział powiatowy w Nowymtargu, przez p. Raczyńskiego, o wyjednanie

ulg przy wpisach hipotecznych — do komisyi prawniczej.

790. L. s. 986. Gmina Izdebnik, przez p. Zolla, o zapomogę na zakupno gruntu dla szkoły — do komisyi budżetowej.

791. L. s. 987. Oddział Towarzystwa pedagogicznego w Krakowie, przez p. Zolla, o subwencyę na utrzymanie szkoły zręczności — do komisyi budżetowej.

792. L. s. 988. Nauczycielki nadetatowe szkół żeńskich w Przemyślu, przez p. Dworskiego, o podwyższenie płacy — do komisyi szkolnej.

793. L. s. 989. Komitet budowy kościoła w Łobozwi, przez p. Z. Kozłowskiego, o zapomogę — do komisyi budżetowej.

794. L. s. 990. Towarzystwo bursy w Samborze, przez p. Czyżewicza, o zapomogę na budowę nowego domu dla bursy — do komisyi budżetowej.

795. L. s. 994. Jadwiga Milewska, przez p. Sz. Koziebrodzkiego, o stypendyum na kształcenie się w rzeźbiarstwie — do komisyi budżetowej.

796. L. s. 999. Anna Zabiegło, wdowa, przez p. Micewskiego, o remuneracyę za zasługi jej męża położone około szkoły przemysłowej w Jarosławiu — do komisyi budżetowej.

Książę Marszałek. Przystępujemy do porządku dziennego.

Pierwszy punkt porządku dziennego jest:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie wydzielenia przysiółka Konstancyi w powiecie borszczowskim ze związku gminy Jezierzan i utworzenia z niego samoistnej gminy. **(Alg. 129.)**

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie prośby gminy Basznia górna powiatu cieszanowskiego o umorzenie z funduszów krajowych kosztów utrzymania nieletnich Tuchajów w kwocie 302 zł. 75 ct., należących się gminie m. Lwowa. **(Alg. 130.)**

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Wereszczyński ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. dr. Wereszczyński. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi administracyjnej.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddaję pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w sprawie utworzenia funduszu pożyczkowego dla kółek rolniczych. **(Alg. 131.)**

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Romanowicz. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego w przedmiocie petycyi kilku wdów po nauczycielach ludowych o zapomogę i zaopatrzenia w drodze łaski. **(Alg. 132.)**

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego poseł Pietruski ma głos.

Sprawozdawca Członek Wydziału krajowego p. Pietruski. Wnoszę odesłanie tego sprawozdania do komisyi budżetowej.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za wnioskiem sprawozdawcy, zechce rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Pierwsze czytanie wniosku posła Jana Gnoińskiego w przedmiocie zbadania potrzeby utworzenia wspólnego funduszu emerytalnego

dla urzędników władz autonomicznych powiatowych i gminnych. (**Alg. 133.**)

Do uzasadnienia wniosku ma głos p. Jan Gnoiński.

P. Jan Gnoiński. Pracą umysłową zajmują się ludzie z zamiłowania, inni dla dogodzenia ambicyi. Praca tego rodzaju, jaka wynika z własnej woli jest przyjemna, jest sama dla siebie celem i nagrodą zarazem. Ale jest inny rodzaj pracy umysłowej, której podejmują się ludzie nie dla przyjemności, ani dla celów ambicyi, ale po prostu z potrzeby dla kawałka chleba. Taka praca bywa zazwyczaj cięższą a jedyną osłodą, jedyną w niej pociechą może być chyba ta myśl, iż poświęcając się jej zabezpiecza się byt własny i przyszłość rodziny. Otóż pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby, iż mamy w kraju setki pracujących, którzy pracują dla chleba, ale i z pożytkiem dla kraju i społeczeństwa, a którym ta praca nie daje nawet tej pewności i tego zadowolenia, żeby nią własny byt sobie zabezpieczyli. Mam tu na myśli naszych urzędników autonomicznych. Cokolwiekbądź różnie mówią o autonomii — na to sądzę — wszyscy się zgodzą, że ta w szczupłych granicach zakreślona autonomia wystarcza, aby nas obudzić z letargu, w jaki nas 100 lat klęski i nieszczęść bezmiary pogrążyło, aby coraz szersze koła społeczeństw pobudzać do zajęcia się sprawami publicznemi i do współudziału w tych pracach przyciągać. Powstaliśmy z tego letargu niezaprzeczenie, na każdem polu i w każdym kierunku dajemy dowody naszej żywotności i niezłamanej siły. Czyliż godzi się nam zapomnieć o tych, którzy nam w tej pracy około dobra kraju są pomocni, o naszych współpracownikach w urzędach autonomicznych?

Jeżeli ich praca nie przynosi społeczeństwu w całej pełni tych korzyści, jakichby się spodziewać należało, to może raczej w znacznej części należałoby przypisać winę społeczeństwu i zacofaniu najliczniejszej w niem klasy, a nie brakowi gorliwości i poświęcenia u pracujących. Ktokolwiek oddaje swą pracę, swoje zdolności na usługi państwa, czy to jako urędnik, czy jako profesor, wojskowy, czy duchowny, każdemu w zamian za oddane usługi zapewnia państwo warunki egzystencyi i zabezpieczenia w późniejszych latach. Te same korzyści zapewnia i służba krajowa. Przechodząc do innych sfer społecznych, widzimy, iż ludzie niezależni, jak lekarze, adwokaci, jeżeli nie u nas, to w innych prowincyach, zawiązują stowarzyszenia i zbierają kapitały, aby wdowom i sierotom po kolegach zapewnić środki utrzymania.

U nas w kraju oficyaliści prywatni zawiązali stowarzyszenie, rozporządzające krociowymi kapitałami, a co więcej nie ma dziś racyonalnie prowadzonego przedsiębiorstwa przemysłowego, czy handlowego, nie ma znaczniejszego kompleksu dóbr prywatnych, racyonalnie administrowanych, gdzieby nie pomyślano o zabezpieczeniu emerytury dla oficyalistów i sług, a nowa ustawa państwowa zapewnia nawet zwykłym robotnikom w bardzo szerokich granicach zakreślone prawa i zabezpieczenia. Tylko nasi urzędnicy autonomiczni stoją po za tem zaczarowanem kołem, znaczna ich większość w kraju nie ma zabezpieczonego bytu; pracują wśród ciągłych trosk, iż każda cięższa słabość, lub kalectwo może ich w jednej chwili pozbawić wszelkich środków utrzymania. Nie mają szansy awansu, nie mogą spodziewać się podwyższenia płacy, a o tem, żeby z tej szczupłej płacy, jaką pobierają, mogli coś odłożyć na zabezpieczenie lat późniejszych, o tem rzeczywiście myśleć nie można. Niestety środki, jakimi rozporządzają Reprezentacye powiatowe i Rady gminne, zanadto są szczupłe, aby można myśleć o utworzeniu odrębnego funduszu emerytalnego, ale czemu nie podołają siły jednostek, temu mogą sprostać siły zbiorowe. Więc łącząc te siły niech wszystkie Reprezentacye powiatowe i gminne utworzą jeden związek, zbiorą jeden wspólny fundusz emerytalny, do którego każdy urząd z osobna przyczyniłby się według liczby i płacy swoich urzędników, a niewątpliwie zbiorą się dostateczne fundusze, aby zapewnić przyszłość naszych urzędników i uwolnić ich od troski o jutro. Czy potrzebuję zwracać uwagę szanownych Panów, iż agendy naszych urzędów autonomicznych mnożą się z każdym rokiem, przybywają sprawy, przybywa na ważności i donosłości tym sprawom? Chcę tylko przypomnieć ustawę drogową, ustawę o zawiadywaniu kas pożyczkowych, ustawę o policyi ogniowej, ustawę sanitarną, która jest w toku, a zwrócę uwagę Panów, że z pewnością w najbliższych latach jeszcze bardzo wiele innych z konieczności uchwalić nam przyjdzie. Jeżeli te wszystkie ustawy nie mają pozostać martwą literą na papierze, jeżeli w zamian za ciężary, jakie na nas nakła-

dają, mają nam przynieść rzeczywisty pożytek, to zastosowanie tych ustaw, wykonanie ich musimy powierzyć ludziom tęgim pod względem zdolności, pod względem charakteru i wykształcenia fachowego. Czy w dzisiejszych stosunkach, kiedy niemal wszystkie posady są prowizorycznie obsadzone, możemy się spodziewać, że takich ludzi pozyskamy, pozwolę sobie wątpić. Gdyby więc nawet fundusz zebrany w ten sposób, jak podniosłem, nie wystarczał, gdyby nawet przyszło przyjść z pomocą czy to funduszem powiatowym, czy funduszem krajowym, to w takim razie, sądzę, ofiara ta sowicie się opłaci. Pozyskamy ludzi, a samorząd zyska nowe i silne w społeczeństwie naszym podpory.

Zdaje mi się, że to, co powiedziałem, wystarczy dla wyjaśnienia mojej myśli i jej motywów. Na tem poprzestaję i proszę o odesłanie mojego wniosku do Wydziału krajowego.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, rozprawa zamknięta. Kto się zgadza z odesłaniem wniosku p. Jana Gnoińskiego do Wydziału krajowego jako komisyi sejmowej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei uastępuje: Sprawozdanie komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku posła Antoniewicza i towarzyszy w przedmiocie umieszczenia w odrestaurowanym zamku oleskim szkoły gospodarczej (rolniczo-sadowniczo-pszczelniczej) dla dzieci włościańskich. (**Alg. 134**). Sprawozdawca p. Vivien ma głos.

Sprawozdawca p. Vivien (zaczyna czytać sprawozganie z alg. 134).

P. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. Vivien (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm odstępuje wniosek posła Antoniewicza i towarzyszy o umieszczenie w odrestaurowanym zamku oleskim szkoły gospodarczej dla dzieci włościańskich Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by przy sposobności przeprowadzenia dokładnych studyów co do adaptacyi tegoż zamku na pomieszczenie jakiegoś zakładu krajowego a to w myśl powziętej uchwały z dnia 27. października b. r. miał na oku zbadanie, czy w pomienionym gmachu nie dałaby się umieścić niższa szkoła rolniczo-sadowniczo-pszczelnicza i aby o skutku swych badań zdał sprawę na następnej sesyi sejmowej.

II. Powyższą uchwałą załatwione zostały petycye do l. 71, 115, 274, 275, 358, 359. 360, 424, 425, 426, 472, 478, 474, 475, 586, 587, 588, 630, 631,

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu?

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hos.

Książę Marszałek. P. Dr. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Wysokaja Pałato! Jesły wże pod wzbladom politycznym i socjalnym ne możem sia sohłasyty, to interes kraju toho wymahaje, szczobyśmo po krajnoj miri w sprawach ekonomicznych iszły ruka w ruku. Mymochodom skazawszy, szczo toje zahalno pożadane sohłaszanje nastupyty koneczno musyt. Szczo ono szcze ne nastupyło, pryczyna łeżyt w tim, szczo my jeszcze ne wstupyły na dorohu, kotra do toho wede.

Bo moi Panowe! ni konserwatyzm, iły arystokratyzm, ni demokratyzm iły liberałyzm, ni katołycyzm, a jak druhiji każut ultramontanizm, nas ne zawede na dorohu sohłasja i zhody. Ne poważni konserwatysty, ne horjaczyji demokraty, ni Jezuity i Zmartwychwstanci, nas pohodiat; ałe tilko odnaja doroha, doroha słowianskoj wzajemnosty wede do pożadanoj ciły. Ałe my sia powynny zbłyżaty do sebe ne z nedowirjem i podozrinijami, ałe z lubowiju i dowirejem a tohdi pożadanyj uspich koneczno nastupyt.

O tim dalsze ne howorju, tolko muszu zajawyty swoju błahodarnist dla pocztennoho referenta komisyi i dla komisyi, szczo sprawu tuju ważnu tak w myśl naszych prośb nam peredstawyła. Choczu nyni w rożewym świtli dywyty sia w buducznist, i w połni jeśm ubiżdenyj, szczo i Wydił krajewyj z dołożenjem enerhiji sprawu tuju dalsze napered poprowadyt, i jeśm perekonanyj, szczo Wydił krajewyj w swojim sprawozdaniu ne pidnese możływych

pereszkid i trudnostej, ałe ich usune i szczo na druhij rik budemo maty sposibnist odnoduszno sprawu tuju uchwałyty i szcze na pered pidnesty.

Bo moi Panowe! ne oskwernyt sia pamiaty wełykoho Korola, jesły jeho imia zwiażemo z szkołoju, a tim samym z moralnym i materialnym pidnesenjem naszoho narodu i kraju! Ne ubłyżyt to jeho pamiaty i zasłuham, jesły tam, hde win żywyj chodyw, postane szkoła chotiajby i chłopska, chotiajby i ruska, bo predsin ne zapereczyte, szczo w jeho żyłach krużyła krow ruska.

Do Wysokoj Pałaty maju tolko toje odno proszenje, szczoby odnoduszno i sohłasno pryniała wnesenija komisyi hospodarstwa krajewoho, a toje bude i dla Wydiłu krajewoho wskaziwkoju, szczoby sprawu tuju czym skorsze i najuspisznijsze załahodyw. A tohdi słowo stanet sia diłom. (Brawo).

Książę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, p. sprawozdawca ma głos

Sprawozdawca p. Vivien. Wysoka Izbo! Ponieważ ze strony szan. p. Antoniewicza zarzuty przeciw wnioskom tutaj odczytanym, podniesionymi nie zostały, przeciwnie poniekąd nawet przychylił się do nich i zalecił je, przeto odpowiadać nie mam ani potrzeby, ani obowiązku, i proszę, żeby Wysoka Izba uchwaliła wnioski, przez komisyę gospodarstwa krajowego postawione i poprzednio odczytane.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania. Konstatuję, że wniosek komisyi składa się tylko właściwie z jednego ustępu, gdyż ustęp II. jest tylko konsekwencyą naturalną ustępu I. Kto się zgadza z wnioskiem komisyi, który opiewa:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I. Sejm odstępuje wniosek posła Antoniewicza i towarzyszy o umieszczenie w odrestaurowanym zamku oleskim szkoły gospodarczej dla dzieci włościańskich Wydziałowi krajowemu z poleceniem, by przy sposobności przeprowadzenia dokładnych studyów co do adaptacyi tegoż zamku na pomieszczenie jakiegoś zakładu krajowego a to w myśl powziętej uchwały z dnia 27. października b. r. miał na oku zbadanie, czy w pomienionym gmachu nie dałaby się umieścić niższa szkoła rolniczo-sadowniczo pszczelnicza i aby o skutku swych badań zdał sprawę na następnej sesyi sejmowej.

II. Powyższą uchwałą załatwione zostały petycye do l. 71, 115, 274, 275, 358, 359, 360, 424, 425, 426, 472, 478, 474, 475, 586. 587, 588, 630, 631.

zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei następuje:

Sprawozdanie komisyi przemysłowej z przedłożenia Wydziału krajowego, obejmującego czynności w zakresie przemysłu krajowego. (Część I. Organizacya krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, stypendya, zasiłki i pożyczki na cele przemysłowe, fundusz przemysłowy) **(Alg. 135.).**

Sprawozdawca poseł Goldman ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. (Zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 135).

P. Barański. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania.

Książę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie wniosków.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1. Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie udzielania stypendyów przemysłowych, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego.

2. Ustanowiony uchwałą sejmową z dnia 22. stycznia 1887 r. fundusz przemysłowy w kwocie 300.000 zł., podnosi się do wysokości 500.000 zł., i aż do osiągnięcia tej wysokości ma być do budżetu funduszu krajowego od r. 1891 począwszy, wstawianą corocznie kwota 60.000 zł.

3. Sejm przyznaje gminie m. Krosna na koszta budowy domu dla pomieszczenia krajowej szkoły tkackiej w Krośnie bezzwrotny zasiłek w kwocie 5.000 zł., płatny w 5ciu równych ratach rocznych, począwszy od r. 1891,

pod warunkiem, że gmina m. Krosna zobowiąże się prawomocnie:

a) budynek nowo postawić się mający oddać do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele szkoły tkackiej w Krośnie, względnie pozostawić go na wyłączny użytek szkoły, jak długo szkoła ta będzie istnieć jako zakład krajowy;

b) ponosić wszystkie ciężary przypadające na właściciela;

c) na wypadek, gdyby krajowa szkoła tkacka przestała istnieć, a budynek szkolny wystawiony przy pomocy funduszu krajowego miał być w przyszłości przeznaczony na inne cele, zwrócić funduszowi krajowemu zasiłek w kwocie 5.000 zł.

4. Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył uregulowanie stosunku krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego w sprawach dotyczących szkół przemysłowych w Galicyi przez c. k. Rząd zakładanych i utrzymywanych.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Zapisani są do głosu pp. Zygmunt Kozłowski i Antoniewicz. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Są kraje i narody, których dobrobyt ogólny i poszczególnych klas dozwala szafować groszem publicznym nawet na te cele pożyteczne, które aczkolwiek z natury swej dotyczą spraw nie piekących, jednakże których pożyteczność zaprzeczyć się nie da.

I nam byłoby przyjemnie, żebyśmy mogli w niejednej sprawie, za którą przemawia jej pożyteczność, chociaż nie dorazowa, przecież w przyszłości przewidzieć się dająca, postępywać za przykładem tych szczęśliwszych od nas narodów.

Czy jednak stan naszych finansów, czy położenie materyalne kraju naszego na to pozwala, o tem będę miał sposobność mówić w drugiej części mojej przemowy. Przedtem wypada mi przystąpić do przedstawienia historyi tego fuduszu przemysłowego, którym, że tak śmiem powiedzieć, wczoraj zupełnie niespodziewanie komisya Wysoką Izbę zaskoczyła, proponując jego zwiększenie o znaczną jak na możność kraju sumę 200 000 zł., przy dotacyi corocznej podniesionej z 30.000 na 60.000 zł.

Gdy przed trzema laty Sejm przyszedł do przekonania, że na cele przemysłowe częstokroć w sposób zupełnie nie przygotowany przychochodziły żądania, bądź to z komisyi, bądź od pojedynczych członków, nie systematyczne, bez planu, domagając się znacznych ofiar od kraju, natenczas, aby zapobiedz niebezpieczeństwu, że przy przypadkowym składzie Izby mogłyby wchodzić cyfry i kwoty do budżetu nie odpowiednie celowi, natenszas powstała myśl propozycyi utworzenia stałego funduszu 300.000 zł. i dotacyi rocznej na ten cel przez lat 10, po 30.000 zł.

Starano się przekonać szersze koła poselskie, aby tej myśli i temu wnioskowi nie oponowano w Izbie, podając za przyczynę, że utworzenie stałego funduszu miało postawić na lat 10 tamę i granicę dla dalszych wydatków i normę, do której komisya przemysłowa zastosować się nadal była powinna, by swoje czynności tak urządzić, aby w granicach tej kwoty przez te lat 10 stało się to dla podniesienia przemysłu, na co możność kraju naszego i jego zasoby pozwalają.

W szerszych kołach, w których to omawiano, wielu na tę metodę się zgodziło i aczkolwiek co do samej rzeczy różne były zdania, jednakże większość znalazła uspokojenie o tem, że na szereg lat 10ciu uczyniło się to, co w danych okolicznościach uczynić się dało i że przez przeciąg tych lat na dalsze niespodzianki z tego powodu narażeni nie będziemy. Ci zaś, którzy byli przeciwnego zdania, mieli zamiar swe zapatrywania w Wysokiej Izbie wypowiedzieć.

Mam przed sobą sprawozdanie stenograficzne z owej sesyi, na której przed trzema laty ta sprawa weszła na stół Izby.

Wśród gwaru w Izbie, tak, że sprawozdawcy nikt nie słyszał, przeczytano cały z kilku części składający się wniosek. Wniosek ten przyjęty został tak, że wielu z oponetów zupełnie nie wiedziało, że uchwała już zapadła co do całości, gdyż była tego mniemania, że tylko pierwsza część była poddaną pod wotowanie. Po zapadłej uchwale, gdy ówczesny Marszałek nie dał zapisanym posłom głosu, skonstatowano w sprawozdaniach stenograficznych, że z powodu gwaru Izby postawienia wniosków nie dosłyszeli i z tej przyczyny zdania swego wypowiedzieć nie mogli. Bądź co bądź Marszałek orzekł

przyjęcie wniosków przez większość Izby, z czem się zgodzono w przekonaniu, że przynosząc ofiarę 300.000 zł. rzecz na lat dziesięć jest uregulowaną i że kraj od dalszych wydatków na te cele zostanie uchroniony.

Dodać tu muszę, że ówczesna komisya gospodarstwa krajowego, w której ten przedmiot był początkowo traktowany, odstąpiła dział dotyczący utworzenia funduszu przemysłowego komisyi budżetowej i w swojem sprawozdaniu cały ten dział wypuściła, który też w sprawozdaniu komisyi budżetowej był traktowanym. Teraz ze strony komisyi przemysłowej zupełnie inna przyjętą została taktyka. Jak już wspomniałem sprawozdanie jej znaleźliśmy na stole Izby tak niespodzianie, iż mało kto mógł się dostatecznie przygotować i śmiało mogę powiedzieć, że zupełnie i wyczerpująco nikt przedmiotu zbadać nie mógł, gdyż rzecz oczywista, chcąc mowić o funduszu, nie należało się ograniczać tylko do jednej jego części tj. do 300.000 zł., o których w sprawozdaniu jest wzmianka, lecz należało wziąć w rachubę, że z lat przeszłych pozostały do ściągnięcia należytości od tych, którzy pożyczki dostali, z funduszów w różnych latach przez dawniejsze sejmy na ten cel przeznaczonych, potrzeba wziąść w rachubę cały fundusz przemysłowy, jaki powstał z dawniej wotowanych kwot i późniejszej dotacyi i który obecnie jest do dyspozycyi.

Owoż gdy sprawa nas zaskoczyła niespodzianie i nie będąc pewnym, czy z porządku dziennego wczorajszego posiedzenia zostanie odroczoną, udałem się zaraz wczoraj przez pośrednictwo biura sejmowego do biura obrachunkowego Wydziału krajowego i do Banku krajowego, żądając wykazu stanu całego funduszu przemysłowego tj. łącznej sumy wypłaconych kwot na rachunek tych 300.000 zł. jako też i tych, które do roku 1887 na pożyczki już zostały rozdane.

Przykro mi to powiedzieć, że ani z biura obrachunkowego ani z Banku krajowego, który teraz tę rzecz prowadzi, dostatecznych wyjaśnień nie otrzymałem i dlatego śmiem twierdzić, że zupełne przygotowanym dziś nikt być nie może, bo kardynalnych podstaw do rozprawy, to jest cyfr pewnych nie mamy. Muszę tu nadmienić okoliczność zupełnie dla mnie niezrozumiałą; plik aktów przysłany mi z Banku krajowego zamiast sumarycznych wykazów, na zapytanie moje jaki jest stan zaległości i jaki stan czynny całego funduszu, a który niepodobna mi było w kilku minutach dokładnie przestudyować, bo to są rzeczy cyfrowe, wykazuje sumę, którą Bank krajowy przyjął w r. 1887, to jest w chwili utworzenia stałego funduszu od Wydziału krajowego w kwocie 111.410 zł.

Wykaz zaś do tej samej pozycyi się odnoszący przysłany mi z biura obrachunkowego Wydziału krajowego przedstawia w tym samym dniu oddaną bankowi krajowemu sumę 123.570 zł. Udawałem się do szefa departamentu Wydziału krajowego o wyjaśnienie różnicy, dlaczego w tych wykazach co do sum, które powinny być identyczne, zachodzi różnica; do tej chwili jednak wyjaśnienia nie otrzymałem.

W każdym razie, chociażby przyjęto cyfrę mniejszą, którą Bank krajowy wykazuje, należy ją wziąść w rachunek, chcąc mówić o całości funduszu a zatem byłaby razem do dyspozycyi suma łączna co najmniej 411.000 zł.

Co do sprawozdania komisyi przemysłowej zdawało mi się, że powinno ono obejmować całość przedmiotu tj. odnosić się do całego sprawozdania Wydziału krajowego, tak co do funduszu stałego jak i co do kwot na szkoły i inne cele przemysłowe tamże proponowanych. Wtenczas tylko mielibyśmy obraz całości, ile na tę rubrykę dać musimy.

Tymczasem komisya z wielką zręcznością a może i odwrotnie powiada nam, że niniejsze sprawozdanie obejmuje tylko część pierwszą i drugą tj kwoty na dotacyę funduszu i na zaliczki bezzwrotne przeznaczone, zaś część trzecia i czwarta co do szkół i innych wydatków ma być przedmiotem osobnych sprawozdań. Otóż skoro już sprawozdanie dzisiejsze na niespodzianki nas naraziło, obawiam się, czy w tem łaskawie zapowiedzianem drugiem sprawozdaniu komisya nie nosi w zanadrzu jakiejś propozycyi znacznego powiększenia dotacyi na inne cele przemysłowe, a do tej obawy upoważnia mnie to, że oprócz funduszu stałego, o którem dziś mowa, w tem drugiem sprawozdaniu będzie musiała być podaną cyfra proponowana w rubryce XVI. budżetu, wynosząca łącznie z dotacyą tegoroczną funduszu kwotę 116.224 oprócz podwyższenia na rzecz szkolnictwa przemysłowego, które Wydział krajowy w cyfrze 12.300 zł. proponuje.

Obawiam się więc bardzo, abyśmy, jak to drugie sprawozdanie przyjdzie na stół Izby, znów z tego samego tytułu w innych pozycyach, nie byliśmy narażeni na nowe wydatki i obawiam się, czy oprócz dzisiaj żądanego także i innego znacznego podwyższenia nie będziemy zmuszeni przyjąć na niekorzyść budżetu na rok 1891.

Co się tyczy samego funduszu, powiada komisya, że jest w konieczności proponować podwyższenie dotychczasowej dotacyi z tej przyczyny, że kwota, którą dotychczas dysponuje, okazała się niedostateczną.

Co do mnie, ja tego przekonania nie nabyłem, gdyż sprawozdanie komisyi wykazuje stan netto funduszu w kwocie 93.632 zł., nie rachując w to tych nieściągniętych jeszcze zaległości z dawniejszych lat, które dadzą się ściągnąć i które tutaj zupełnie nie zostały uwzględnione; promes, które nie zostały jeszcze zrealizowane, wydano 68.800 zł. pozostaje zatem 24.832 zł. plus 30.000 zł. z dotacyi na r. 1891 a zatem pozostaje do dyspozycyi krajowej komisyi przemysłowej 54 832 zł.

Wprawdzie komisya przemysłowa sejmowa twierdzi, że gdyby chciano uwzględnić wszystkie żądania przemysłowców, nie wystarczyłaby ta cyfra, ale to nie jest żadnym argumentem, bo w dawaniu pożyczek należy się stosować do tego, co było uchwałą Sejmu na ten cel przeznaczone. Jeżeli więc krajowa komisya była by wystawiona na większe żądania pożyczek, to jej obowiązkiem będzie powiedzieć, że fundusz na r. 1891 wszystkich żądań zaspokoić nie dozwala i odesłać petentów do r. 1892.

Zwłoka jednego roku nie narazi petentów na szkody zwłaszcza, że w razach koniecznych można udzieleniem zasiłku na opłatę procentu ułatwić im zaciągnięcie pożyczki z innych źródeł.

Tej drogi jednak komisya przemysłowa Wydziałowi krajowemu nie doradza i jako jedyny motyw konieczności podwyższenia dotacyi stawia, że kwota, która obecnie rzeczywiście nie jest wyczerpaną, wobec żądań stawianych nie wystarczy.

Jako dalszą ilustracyę, w jaki sposób te pożyczki dawane bywają, muszę Panom przytoczyć ze sprawozdania Wydziału krajowego niektóre fakta.

I tak przeglądając spis promes natrafiłem na symptomat nadzwyczajnie mnie zastanawiający.

Promesy, w których żądają poręczenia ze strony osób rzeczywistą pewność poręki dających to jest takich, które w razie ociągania się dłużników za nich zapłacić mogą, to w takich razach promesy jakoś bardzo wolnym krokiem idą do zrealizowania...

(Członek Wydziału P. Romanowicz: Proszę o głos).

...i tak na przykład spotykam tu pozycyę dla Towarzystwa tkackiego w Glinianach, co do której żądano poręki prezesa tego Towarzystwa; wydano promesę 30. lipca br. a do dnia przedłożenia tego sprawozdania promesa nie została jeszcze zrealizowaną.

25. kwietnia 1890 przyrzeczono stowarzyszeniu stolarzy w Stanisławowie taką samą promesę z żądaniem poręki od osób na zaufanie zasługujących; do dnia przedłożenia sprawozdania Wydziału krajowego promesa ta nie została zrealizowaną. To samo co do Towarzystwa handlu skór i innych. Jednem słowem, gdziekolwiek żądano pewnej poręki, tam ze zrealizowaniem nie spieszono się, tak, iż cyfra niezrealizowanych promes wzrosła do kwoty 18.000 zł.

Oprócz tego jest niezrealizowanych 50.000 dla blichu w Krośnie. Czy z tych samych także powodów, tego sprawdzić nie mogłem. Jednak od lat dwóch, bo od r. 1888, ta promesa istnieje i dotychczas zrealizowaną nie została.

Muszę tu także dla ilustracyi, w jaki sposób przedstawia sobie krajowa komisya przemysłowa dawanie pożyczek, przeczytać ustęp ze sprawozdania tejże komisyi na str. 35 (czyta):

„Komisya liczy się z tem, że bezpieczeństwo bezwarunkowe pożyczki z krajowego funduszu przemysłowego nie jest pierwszym warunkiem, od którego przyznanie jej zależeć powinno — lecz nie może także doradzać popierania groszem publicznym przedsiębiorstw, które w samym zarodku już są pozbawione sił żywotnych“, a zatem według tego bezpieczeństwo oddania nie jest absolutnym warunkiem pożyczki i chyba w takim razie miałaby nastąpić odmowa, gdyby chciał ktoś taki pożyczyć, o którym się wie, że wcale tego przedsiębiorstwa nie założy albo, że chciałby brać pieniądze — udając pro forma, że ma zamiar założenia, nie myśląc w rzeczywistości o tem wca-

le. W takich więc tylko razach miałaby nastąpić odmowa.

Do wielkiego zaspokojenia co do pewności tego funduszu przyczynić się to nie może zwłaszcza, jeżeli się zważy, że według wykazu banku z sumy 86.353 wiele pozycyj jest nie do ściągnięcia dla niewypłacalności dłużników pomimo, że syndyk egzekucyę prowadzi.

Nie chcąc nużyć Wysokiej Izby, gdyż każdy z nas ma swoje zdanie pod tym względem już z pewnością wyrobione, ale zapowiedziałem na początku, że przedewszystkiem zastanowić się wypada, czy stan kraju jest tego rodzaju, ażeby możliwem było przyjmować nowe ciężary bez względu na to, jaka nas przyszłość finansowa czeka. Otóż moi Panowie! nie jest tajemnicą, że wielu członków tej Wysokiej Izby zastawiało się nad tem, jaki będzie stan finansowy wtedy, kiedy nadejdzie ta chwila, której tak długośmy oczekiwali, to jest umorzenie długu indemnizacyjnego. Okazało się, że bawiliśmy się złudnemi illuzyami!

W latach ubiegłych mówiliśmy: dziś mamy ręce skrępowane, niechno przyjdzie ugoda indemnizacyjna, wtenczas po upływie lat kilku dodatki indemnizacyjne odpadną i będziemy mogli dysponować większymi zasobami w celu uregulowania finansów kraju, będziemy mieli fundusze na inwestycye bądź konieczne bądź tylko pożyteczne.

I cóż się pokazało?

Chwila ta nadeszła; rachunek może być przeprowadzony na podstawach ścisłych matematycznych.

I był też przeprowadzonym ten rachunek, biorąc za podstawę różne możliwe alternatywy.

Czy to konwersyą długu krajowego brano za podstawę rachunku, czy też pokrywanie niedoboru zaciąganiem corocznego długu, czy też zaciągania większej pożyczki i oddania jej Wydziałowi krajowemu na pokrywanie corocznie powtarzających się niedoborów, w każdym razie musimy dojść do rezultatu, że jakąkolwiek weźmie się alternatywę za podstawę naszych rachunków, dojdziecie do tego, że z początkiem wieku przyszłego, od którego dzieli nas lat tylko 10, będziemy stali nie tylko nie lepiej jak wtenczas, kiedyśmy dodatki do indemnizacyi płacili, lecz przeciwnie gorzej, ponieważ dodatki do podatków wówczas będą wyższe niż dziś, pomimo że odpadnie dodatek indemnizacyjny.

Dojdziecie do tego rezultatu z tej przyczyny, że Sejmy dawniejsze bez względu na to, jaki to wywrze wpływ na stan późniejszy finansów, uchwalały prawie rok rocznie wydatki obciążające kraj na przyszłość, a te wzrastały i wzrastać będą w tej mierze, że z początkiem przyszłego wieku to, na cośmy rachowali, że dobrobyt kraju naszego przez pożyteczne inwestycye ulepszyć będziemy w stanie, stało się czystą illuzyą.

I czy w tej chwili godzi się nam obciążać i nas i przyszłą generacyę coraz nowymi wydatkami, może w krajach zamożnych pożytecznymi, u nas jednak niekoniecznymi, a przynajmniej do czasów lepszych odłożyć się mogącymi? Twierdzę stanowczo, że nie.

Takiego wydatku, passywa kraju o kwotę 200.000 zwiększającego, wotować nam się nie godzi.

Pamiętajcie panowie, że są wydatki, których pominąć nie możemy dla tego, że już co do nich obowiązują uchwały Izby, a których pożyteczność jest niezawodnie większa, jak ta, którą komisya przez zwiększone udzielanie pożyczek na cele przemysłowe osiągnąć sądzi.

Wobec tego moi panowie nie będę stawiał żadnego wniosku, podnoszę tylko wniosek Wydziału krajowego, odnośnie do pozycyi w budżet wstawionej, to jest pozostawienie dotacyi w wysokości, jaką Sejm krajowy pierwiej uchwalił, to jest w kwocie 30.000 rocznie na dalsze lat sześć.

Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. W polemiku z pocztennym posłom z prawoj storony ne budu sia wdawaty, bo jeśm uwiren, szczo referent komisii tuju rilu pryjme i otwitno jeju perewede. Odnakoż iz słiw, kotorii tut pidnisł, ne odno dałoby sia skazaty, i zanepokojenie, kotore chotiw wykłykaty, dałoby sia utychomyryty. Skazaw zaraz w perszych słowach, szczo sut krai, hde można pubłycznymy hriszmy szafowaty. Nam toho ne wilno, bo położenie kraju toho ne

dozwalaje; szczasływym odnak buwby, słyby można szafowaty.

No ja p. Kozłowskomu ne wiru, szczoby win umiw szafowaty (wesołość). Pered trema litamy, każe pocztennyj p. Kozłowskij, komisia bez pryhotowania Sojmowy nakinuła projekt tak nebespecznyj. Ja brałjem uczast w toj debati i mohu uwiriaty, szczo pryhotowanie buło dostatoczne; a nawit sam pocztennyj p. Kozłowskij to potwerdyw, bo kilka słiw dalsze howoryt: „w szerszych kołach zgodzono się“.

(P. Kozłowski: po za Sejmem!).

No dobre! Napered howoryt, szczo komisya zaskoczyła Sojm; ałe komisya dobre diłała, jesły buw czas poza Sojmom sia pryhotowaty.

Szczo do dalszych uprekiw, ne budu ani poperaty ani zbywaty, na toje bude komisya kompetentnijsza. Ja tolku stanu na tim stanowysku, na kotorim ja i moi pryjeteli stojałyśmo pered 3 litamy.

Tohdy ja z preporuczenia ich zabyrałjem hołos i teper tuju samu rolu meni nałożyły. Pryhadaju tolko na słowa, kotorii ja tohdy wyskazaw i pry kotorych sylno stoju: słowa francuskoho ministra Sully, ministra sławnoho korola Heinricha IV. Skazaw win tii pamiatni słowa, szczo dobrobyt kraju spoczywaje na trech nohach i potreba sia wsimy syłamy staraty, szczoby ti nohy buły zdorowi i ne chromały.

Tii try nohy sut, jak znajete, rilnyctwo, promysł i torhowla. Ze stanowyska krajewoho majemo obowiazok o tim pamiataty, szczoby ti nohy buły zdorowi, bo jesły my kosztom dwóch nih odnu wzmożemo, to tamti słabszi dokoneczno chromaty budut.

Aksiomat toj stoit do nyni jako prawda neosporyma, kotoru wyznajut i nowi uczeni na tim polu. Wypadałoby pered wsim prystupyty do odwitu na wopros, czy istynno taja riwnowaha oderżuje sia.

Odwit ne bude ciłkom pożadanyj, bo to jest ricz jasna, i wsi to dostatoczno uznałyśmo, szczo nasz kraj jako rilnyczyj na tim poły peredwsim buw protegowanyj, t. j. protegowano u nas do nedawna rilnyctwo — a może i z krywdoju druhoj nohy t. j. promysła.

Nyni ne wypadaje skazaty hołownym zaszczytnykam rilnyctwa, szczo promysł za mnoho żadaje, szczo na promysł za mnoho sia wotuje, szczo w interesi promysłu napadaje sia na Sojm, szczoby wyderty znacznu kwotu; ne wypadaje tim mensze, bo predsin nikto ne zapereczyt, szczo na rilnyctwo fond krajewyj hołownu czast żertwuje.

Ne choczu howoryty o szkołach, ałe sut rozłycznoho roda melioracii, taż to jest wsio w interesi rilnyctwa; a dalsze regulacii, kotri budut kosztowały miliony, i to mnoho milioniw w perwoj linii budut wydani na pidnesenie rilnyctwa. Zatim moi panowe, ne hodyt sia iz storony tych, kotorii boroniat rilnyctwa, diłaty uprek tym, kotorii choczut pidnesenia promysłu.

(P. ks. Sawa. Brawo!)

Odnak ja w toj sprawi, chotiaj ne jeśm wełykim pryjatelem i zaszczytnykom szkoły scholastycznoj, ałe derżu sia odnoho aksiomatu toi szkoły. Szkoła ta zwyczajno howoryła „qui bene distinguit, bene docet“. Tu treba koneczno toje rozłyczje zrobyty. Jesły besida o promysli, to my musymo na oci maty rozłyczje, bo może buty promysł domowyj i promysł fabrycznyj. Toj promysł domowyj znowu może buty staryj i nowyj.

Pid starym promysłom rozumiju toj promysł, kotryj u nas w kraju wże dawno buw, kotoroho ślidy do nyni sia znachodiat, jak tkactwo, szewstwo; ot tam w Swiątnykach ślusarstwo — jest to promysł dawnyj.

Szczo toj promysł wsimy syłamy pidderżowaty należyt, to na toje ne ma najmenszoho somninia, i toj promysł daśt sia pidnesty małymy sredstwami: czasto nowyj warstat, czasto pryriad nowyj neznanyj sylno pidnosyt hałuż toho promysła. Zatim szczo do promysłu domowoho, kotroho slidy widdawna w naszim kraju sia znachodiat, zdaje meni sia w naszim Sojmi ne bude ani odnoho hołosu, kotryjby buw za tim, szczoby toj promysł zanedbaty, tilko protywno, my ne powynni szczadyty sredstw, szczoby toj promysł pidnesty. (Brawo).

Inaksze trocha stoit diło z promysłom nowym, bo z takim domowym promysłom, kotroho ślidu u nas ne ma, abo ne ma znacznych ślidiw, tu wże treba trocha bilszoj ostorożnosty, — treba dozriło slidyty, czy toj promysł dijstwytelno prynosyt takij pożytok, jakoho my w per-

szoj chwyli wid neho sia nadijemo. Historya odnak moi panowe uczyt, szczo promysłom skorsze i uspichnijsze pidnosyt sia dobrobyt, jak rilnyctwom, i toje moi panowe my z oka spuskaty ne powynni! Jabym szcze wid komisyi żadaw, szczoby ona nekotori hałuzi promysłu domowoho lipsze pidnesła, a imenno promysł mołoczanyj, — „przemysł mleczny,“ bo toj promysł może z czasom prysporyty krajewy znacznii dochody i pryczynyty sia do pidnesenia materyalnoho kraju. Jeśm zatim bezwzhladnym storonnykom promysła domowoho staroho, wzhladnym promysłu nowoho, ałe z toho szcze ne śliduje, szczo wsi rody promysłu bezusłowno wsperaty należyt.

To prawda, szczo komisya dawnijsza promysłowa, jak to my w Sojmi otwerto pidnosyły, mała mało ludej fachowych, i szczo taja komisja promysłowa weła sia bilsze sercem, jak zymnym rozumom i czasto dawano pomicz ludiam, kotorii krasno howoryły, ałe mało diłały, kotorii zaweły nadiju; no ja dumaju, szczo jesły sia tak dijało za czasiw komisji mensze fachowoj to toj uprek ne można robyty komisiji nynijszoj kotora, chwała Bohu, składaje sia z ludej fachowych, w kotoroj znachodiat sia promysłowci, to znaczyt, lude, kotri mohut w toj sprawi poważnyj i dowirnyj daty hołos. Nyni ot że sprawa jest na lipszoj dorozi i jabym ne widważyw sia hołosowaty, chotiaj w proczim na odwazi meni ne zbywaje, — za ubytiem wnesenia, kotre teper komisja nam predkładaje. To jest także prawda, i to komisja pryjme, czy stara czy nawit mołoda, szczo my czasto idemo za hołosom serdcia i zważajuczy na protekcju komuś dajemo pomicz, pożyczku a nawit zasyłok tym, kotryji na toje ne zasłuhujut, szczo my czasto dajemo pomicz z fondu pubłycznoho ne dla promysłu, ne dla sprawy, ałe dla osoby; ałe na to jest sposib i do toho zdaje meni sia samo pryjde, szczo czasom bude sia derżaty w tych sprawach stysło naprawłenija jakoje wyjde wid Sojmu, jakie Sojm wskaże. Dlatoho ja i nyni proszu, szczoby taja komisja krajewa dla promysłu bilsze protegowała zdibnosty i promysł, jak osoby. Inaksze sia ricz maje z promysłom fabrycznym. Tut znowu muszu stanuty w opozycyi do pohladiw tak komisyi dla promysłu krajewoho jak komisji sojmowoj. Tut znowu nauka i doświdczenie, szczoś inszoho na wskazujut jak toje, szczo nam predkładaje komisja promysłu krajewoho. Promysł bo fabrycznyj ne daśt sia tak łehko pidnesty, fabryka wymahaje usłowij rozłycznych a imenno, szczoby fabryka taja mała uspich potreba peredwsim zrucznoho uprawytela, treba dalsze peredwsim zrucznych robitnykiw, kotrych w odnoj chwyli my ne budemo maty, treba wełykich kapitałiw, bo to jest ricz pewna, szczo toj, kotryj nowu fabryku zakładaje z hory musyt czysłyty, szczo rokamy tratyty musyt, jesły chocze sobi czerez konkurencju zdobuty pokup. To wsio treba tyszyty tilko prywatnym konsorcjam, kotriby mały znaczni kapitały, bo inaksze i Sojm i toj, kotryj chocze zakładaty fabryku, potomu na sebe wzajimno budut narikaty. Toj, kotoryj chocze zakładaty fabryku, jesły czysłyt na subwencju kraju, to może łehkowirno prystupyty do diła, kotre ostatoczno znyszczyt jeho materyjalno; Sojm że ne może czysłyty na toje, szczoby takij fabrykant abo włastytel fabryki mih jemu toje zwernuty, szczo win daje — win bude maw dołhi roki stratu, a to tim bilszi straty, szczo nynijsze położenie sprawy ne jest dla promysłu duże korystne. Znajete panowe o tim bilu amerykańskim, znajete panowe, szczo teper w Nimeczczyni sut kraji, hde promysł cwyte n. p. korołestwo saskie, hde magazyny rozłycznii sut perepowneni hde tii towary za piw ceny budut prodawaniu nas.

W obłyczju stanu riczy ne bułoby poradno zachwaluwaty i zaochoczuwaty, chotiajby kapitalistiw do zakładania fabryk, i Wydił krajewyj wzhladno komisja powynna buty na tim poły duże a duże rozważna, duże ohladna.

To jest mij pohlad i ja dumaju, szczo na toj pohlad sia i komisja zhodyt, i dlatoho mene udaryło toje mistce w sprawozdaniu komisji promysłowoj, hde ona howoryt o wełykich fabrykach i predprynymatelstwach. Piśla moho nemirodajnoho mninja Wydił krajewyj i Sojm i komisja promysłu krajewoho duże rozważaty powynni, czy im wypadaje taku fabryku subwencjonowaty, czy jej wypadaje zaochoczowaty do takich bilszych fabryk, bo ryzyko wełyke a straty pewni na dowszij riad lit. Ne każu, szczo taja fabryka sia ne opłatyt, protywno jesły ona pokonaje konkurencju i stane tak jak staty powynna, i jesły wyrobyt sobi robitnykiw i bude maty zrucznoho uprawytela, to sia opłatyt, ałe aż po litach.

Dlatoho pozwolu sobi predłożyty Wys. Sojmowy szcze odnu rezolucju, a imenno rezolucju, kotru sprawozdatel może pryniaty, hde win chocze najotwitnijsze do toczki 2, toho soderżania (czyta):

„Preporuczaje sia Wydiłowy krajewomu, szczoby pry udilaniu subwencyj na promysł fabrycznyj i bilszyi predprynematelstwa postupował sobi z najbilszoju ohladnosteju“.

Szczo do sprawy dalszoj to ja jeśm uwiren, szczo ne hodyło by sia, szczoby tak sobi zaraz brevi manu postupyty z wneseniem komisji jak to pocztenuyj p. Kozłowskij sobi żadaje. Ne hodyt sia persze dla ważnosty sprawy, bo toho nikto ne zapereczyt, szczo promysł wsiakimy syłamy dwyhaty należyt, a to tim bilsze, koły i rilnyctwo ne prynosyt tych rezultatiw jakich by my sia nadijaty mohły.

Dalsze ne wypadaje nam tak brevi manu perechodyty do poriadku dnewnoho nad wneseniem komisji, bo dijstwitelno zasidajut tam lude fachowi, lude umni, lude sympatyczni, meży tymy jak znajete może weteran na tim poły, graf Wołodymir Dzieduszyckij, to newypadałoby komisji sojmowoj tak brevi manu wnesenia toho uneważnyty i perejty nad tym wneseniem do poriadku dnewnoho. Otże tii panowe, kotorii horiaczo popyrajut rilnyctwo ne powynni zabuwaty, szczo toj promysł, a imenno domowyj jest w znacznoj czasty rilniczyj, szczo w ich interesi łeżyt i ich dochody pidnesty może. . .

(Ks. Sawa tak jest)

. . . . a zresztoju i pocztenna komisja sojmowa maje ludej, kotri sut powahamy w tim wzhladi, dlatoho ne radżu hołosłowno pryjmowaty wnesenia posła Kozłowskoho, tilko sobi pozwolu postawyty wnesenie poseredne a imenno proszu, szczoby sprawu tuju z tymy wneseniamy, rezolucyamy i uchwałamy znowu widosłaty do komisyi promysłowej, szczoby ona w korotkim czasi nam tuju sprawu z uwzhladneniem uwah tu nawedenych peredłożyła, razom iz sprawozdaniem nad poślidnymy uwahamy, artykułamy, kotri szcze peredłożeni nam budut. Dla toho stawlaju toje wnesenie, kotre mohu postawyty na podstawi regulaminu w każdoj chwili i jesm uwiren, szczo Wysokij Sojm za tim wneseniem hołosowaty bude. (Brawa.)

Książę Marszałek. Jest wniosek p. Antoniewicza odraczający, aby odesłać całą sprawę do komisyi.

(P. Dr Biliński: Do jakiej?)

Do komisyi przemysłowej. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Jest poparty. Następnie mamy żądanie p. Kozłowskiego, bo osobnego wniosku właściwie nie stawiał. Zajął on tylko stanowisko dotychczasowego budżetu. Nie widzę więc innego sposobu jak chyba uważać to za wniosek przejścia do porządku dziennego nad punktem drugim wniosku komisyi.

P. Zygmunt Kozłowski. W sprawie wyjaśnienia proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Kozłowski Zygmunt ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Wniosek Wydziału krajowego poprzestaje na tem, że do budżetu wstawia 30.000 zł. w myśl dawniejszej uchwały i ja jestem za tem.

Książę Marszałek. Ale to nie jest wniosek do komisyi przemysłowej, lecz do komisyi budżetowej, a zatem nie mogę go przedłożyć, skoro na porządku dziennym jest sprawozdanie komisyi przemysłowej.

P. Romanowicz. Pod względem formalnym proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Romanowicz ma głos.

P. Romanowicz. Pozwolę sobie zwrócić uwagę Wysokiej Izby na to, że właściwie wniosku p. Kozłowskiego nie ma, tylko jest jego sprzeciwianie się ustępowi 2. wniosków komisyi.

Życzeniu więc p. Kozłowskiego ci posłowie uczynią zadość, którzy przy drugim punkcie nie będą głosować za wnioskiem a o przejściu do porządku dziennego nie ma mowy, gdy się rzecz odnosi do jednego punktu a nie do całości.

Książę Marszałek. Musiałem podnieść tę kwestyę, bo podniósł ją p. Kozłowski, jeśli jednak p. Kozłowski zgodzi się na to, że może głosować przeciw wnioskowi komisyi przemysłowej, to ja z mego stanowiska nie potrzebuję żadnego wniosku dawać do poparcia.

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Kozłowski Zygmunt ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Nie mogłem inaczej pojmować, jak że Wydział krajowy, dając swe sprawozdanie i powołując się na dotacyę, która jest uchwalona, innego wniosku nie czyni jak tylko wstawia do budżetu kwotę i to w sprawozdaniu konstatuje. Jednakowoż wobec formalnej wątpliwości, tu podniesionej, to będę się kontentował tem, że ci, którzy są przeciwnego zdania, będą głosować przeciw punktowi drugiemu wniosku komisyi.

Książę Marszałek. Przystępujemy do dalszej dyskusyi. Głos ma zapisany p. Romanowicz.

P. Romanowicz. Nie mam od Wydziału krajowego upoważnienia do oświadczenia się co do wniosku komisyi przemysłowej i dlatego co do samego wniosku cokolwiekbym powiedział, nie będzie powiedziane imieniem Wydziału krajowego, ale imieniem mojem własnem w spełnieniu poselskiego obowiązku.

Zapisałem się do głosu głównie w tym celu, aby odpowiedzieć na niektóre zarzuty wielce szanownego posła ziemi sanockiej, zarzuty podniesione przeciw zarządowi funduszu przemysłowego i podające niejako w wątpliwość użyteczność tego funduszu.

Daruje szanowny poseł, że nie mogło się w całej pełni stać zadość jego życzeniu, ażeby otrzymał dokładny wykaz wszystkich z funduszu przemysłowego udzielonych pożyczek i wszystkich zaległości. Żądanie to postawił wczoraj, a do dziś rana porobić wyciągi szczegółowe z ksiąg dwojakiego rodzaju, bo tak Wydziału krajowego jak i banku, to rzecz nieco trudna.

Na pierwszy rzut oka może się przykrem wydać to, co on podniósł, że inne cyfry funduszu przemysłowego oddanego bankowi krajowemu wykazuje Wydział krajowy i jego oddział rachunkowy a inne bank krajowy. Otóż różnica ta jest jasna. Mam tu przed sobą wykaz z dnia 24. stycznia 1888. tj. z czasu, kiedy to oddanie nastąpiło, podpisany przez oddział rachunkowy.

Otóż istotnie oddano należytość w kapitale takim, jaki bank krajowy wykazuje tj. 111.410 zł., ale równocześnie należy się już funduszowi przemysłowemu 30.000 zł. z dotacyi sejmowej za rok 1887. Te 30.000 bank krajowy od Wydziału krajowego dostał w tej formie, że 20.800 w gotówce dano, a 9.200 zł. w rozdanych już w tym czasie pożyczkach tak, że rachunek w dzień, kiedy oddanie nastąpiło, wykazuje istotnie cyfrę 123.570, której to cyfry bank krajowy nie mógł w rachunek przyjąć z tego powodu, że przyjmuje w ten rachunek całe 30.000 z r. 1887.

To jest jedna uwaga. Powiedział szanowny poseł, że uchwaleniem w r. 1887 utworzenia funduszu przemysłowego miała być dana ścisła norma i granica, do której krajowa komisya przemysłowa przy rozdawaniu pożyczek miała się stosować i jeżeli petent przyjdzie z żądaniem wyższem, to mu się powie: nie ma pieniędzy, nie dostaniesz. Otóż komisya przemysłowa łatwo do tej normy stosować się może, ale niestety rozwój życia nie zawsze się stosuje do tego, co ustawodawca napisze.

Przemysł się rozwija, a rozwijając się, zwiększa wymagania. Komisya przemysłowa niewątpliwie nie da nigdy ani jednego centa nadto, co ma i co jej Sejm dać pozwolił, ale żeby było zbrodnią, gdy komisya zwróci się do Sejmu i powie: „oto życie się rozwija silniej i rozpierać zaczyna granice i normy, któreś ty Wysoki Sejmie postanowił na 300.000," tego nie można powiedzieć i komisya jest w pełnem prawie prosić, aby te normy rozszerzono, aby ta sukienka już zbyt ciasna była zastosowana do rozrastającego się już organizmu.

To jedno. Zachodzi tu jeszcze jedna okoliczność. Szanowny poseł ziemi sanockiej cyfry funduszu przemysłowego tak tu przedstawił, że, jeśli który z dostojnych kolegów nie będzie bardzo ściśle badał, wyobrazić sobie może, iż komisya, a względnie Wydział krajowy rozporządza 411.000, bo powiedział 111.000 oddaliście bankowi krajowemu, a 300.000 macie na nowy fundusz przemysłowy, a zatem razem 411.000 zł.

Tego jednak nie mamy proszę Panów! dlatego bo tych 300.000 Sejm nie dał, tylko obiecał, a mamy tylko 4 raty po 30.000 tj. 120.000 Jeżeli zatem chcemy wiedzieć, czem dysponujemy, to proszę do 111.000 dodać 120.009 a otrzymamy 231.000, a nie 411.000 jak powiedział p. Kozłowski.

(P. Zygmunt Kozłowski: będziecie mieć w ciągu 6 lat).

Ważniejsze może są te ustępy przemówienia tego, z którym polemizuję, w których za-

kwestyonowano bezpieczeństwo, a co ważniejsze użyteczność udzielanych pożyczek.

Co do tych dwóch rzeczy pozwólcie Panowie, abym przypomniał historyę tej sprawy w bardzo krótkich zarysach i historyę tego funduszu.

Wysoki Sejm z początku uchwalił w budżecie na popieranie przemysłu jednę pozycyę na pożyczki i zasiłki łącznie tak, że z tej jednej pozycyi wolno było Wydziałowi krajowemu dawać wszystko na bezzwrotne zasiłki i wolno mu było także udzielać pożyczek, a żadną uchwałą Wysokiego Sejmu Wydział krajowy nie był pod tym względem krępowany. Wydział krajowy jednak w pierwszych latach oprócz zasiłków w skromnej mierze udzielanych, przeważnie udzielał pożyczek i w ten sposób powstało tych 111.000 Nie miał też Wydział krajowy polecenia od Sejmu, żeby pobierał procenta od pożyczek — a jednak udzielał pożyczek procentowych, przez co powiększył fundusz.

I jeżeli Panowie w prywatnych pogadankach mogliście nieraz słyszeć, bo mówi się o tych rzeczach — że fundusz przemysłowy znaczne straty poniósł, to ja Panom podam dwie cyfry. Cyfra strat dotychczasowych wynosi 6.500 a z narosłych procentów funduszu przemysłowego, licząc już zupełnie netto po potrąceniu kosztów i prowizyi dla banku krajowego było 12.000. czyli że procenty przez ten czas przyniosły więcej niżeśmy stracili. Przypominam że kiedy Wysoki Sejm ustanawiał budżet przemysłowy, to w sprawozdaniach i motywach było powiedziane, że pożyczki mają być oprocentowane na to, aby z tych procentów ewentualne straty pokrywać można.

Słyszeliśmy tutaj, że komisya przemysłowa z bezpieczeństwem udzielanych pożyczek nie bardzo się liczy. No to zależy od tego jak kto interpretuje rzecz wydrukowaną i fakta, które ma przed sobą. Komisya w swojem sprawozdaniu pisze:

„Komisya liczy się z tem, że bezpieczeństwo bezwarunkowe pożyczek z krajowego funduszu przemysłowego nie jest pierwszym warunkiem, od którego przyznanie jej zależeć powinno, lecz nie może także doradzać popierania groszem publicznym przedsiębiorstw, które w samym zarodku już są pozbawione sił żywotnych.

Komisya zatem liczy się w pierwszym rzędzie z żywotnością przedsiębiorstwa. Jeżeli jest żywotne, wtedy dopiero stwierdza kwestyę bezpieczeństwa a jeżeli przedsiębiorstwo jest nieżywotne, wtedy choćby dawało i silną hipotekę albo zupełnie pewną uboczną porękę, to komisya mu pożyczki nie da, bo nie jest jej zadaniem i nie było zamiarem Wysokiego Sejmu popierać przedsiębiorstwa nieżywotne, dawać komu pieniądze na to, aby je stracił, chociażby była pewność, że sumę wziętą, funduszowi krajowemu zwróci.

Fakta to popierają. Panowie macie wykazy pożyczek udzielonych w roku bieżącym i przekonać się z nich możecie, że udzielaliśmy pożyczki zupełnie zabezpieczone, a gdyby mi wolno było wymienić nazwiska niektórych członków tej Wysokiej Izby, którzy stoją jako poręczyciele naszych pożyczek a którzy warci są 10 razy więcej niż te pożyczki udzielone, tobyście panowie przyznali, że komisya lekko tych pożyczek nie rozdała. Powiada szanowny poseł ziemi sanockiej, że rzecz dziwna, że wszystkie pożyczki, przy których myśmy żądali poręczenia, te wszystkie promesy nie zostały zrealizowane. No ten wyraz „wszystkie“ jest co najmniej niewłaściwy. Można rzecz obrócić i powiedzieć: „wszystkie rzeczywiście niezrealizowane dotąd pożyczki są takie, w których żądaliśmy poręczenia i ubezpieczenia“ a dla czego? dla tego, bośmy od wszystkich żądali poręczenia lub ubezpieczenia, więc naturalnie i od tych, które dotąd nie są zrealizowane. Więc rzecz naturalna, że i przy nie zrealizowanych żądaliśmy także.

Ale szanowny poseł ziemi sanockiej przedstawił w barwach wcale nieprzesadzonych smutne finansowe położenie kraju i rzucił pytanie, które właściwie dopiero spowodowało mnie, żem głos zabrał, pytanie co do użyteczności tych pożyczek, i powiedział, że skoro tak źle stoją nasze finanse, to my na ten cel nie dawajmy. Na poparcie użyteczności tych pożyczek, przytoczę kilka słów:

Szanowny p. Kozłowski wspomniał o spółce tkackiej w Krośnie, która ma na zakład blichu i apretury przyrzeczone dwie pożyczki i to mi posłuży za punkt wyjścia.

Nieraz można się w pogadankach spotkać z tem, że interes popierania przemysłu, jest interesem miast. Tak nie jest! Wszystko co my robimy np. dla przemysłu tkackiego, to wszystko w wysokim stopniu podnosi rolnictwo i rolników.

Jeżeli spytamy tkaczy, którzy przystąpili do spółki, z okolic Krosna, Korczyna, Błażowy, Łańcuta i t. d., to każdy powie, że jego byt materyalny od czasu, gdy się ta akcya rozpoczęła, polepszył się znacznie.

Bo któż to są ci tkacze? Są to rolnicy, którzy w zarobku z tkactwa znajdują uzupełnienie tego, co mają z rolnictwa. Wszelka pomoc tu udzielona idzie na korzyść rolnictwa, bo podnosi dorobek włościanina.

Albo taka np. Rakszawa, sukiennicza wieś osiadła na nędznych piaskach, z których zaledwie cośkolwiek można wydobyć, aby się utrzymać, gdzie ludność byłaby zmarniała, gdyby nie sukiennictwo a ta ludność jest tam zamożniejszą niż gdzieindziej, bo ma zarobek przemysłowy w swem ręku.

Więc to, co się robi w tym kierunku, to się nie robi dla miast, to się robi dla całego kraju a przynajmniej w największej części dla tego ogółu włościan, którzy zarobek swój przez to powiększają.

Pytał się p. Kozłowski o użyteczność pożyczek z funduszu przemysłowego. Panowie, jeżeli zakład blichu i apretury w Krośnie przy pomocy takiej pożyczki do skutku przyjdzie, a mam wszelką nadzieję, że się to w r. 1891 stanie, to od roku 1892 będziemy mogli śmiało powiedzieć, że każdy kto na sobie nie będzie nosił płótna krajowego, grzeszy przeciwko obowiązkom obywatela kraju, podczas gdy dziś jeszcze tak śmiało nie można tego powiedzieć! (Brawo).

Oto użyteczność tego funduszu. Ale za zakładem blichu i apretury pójść muszą przędzalnie, a jak komisya przemysłowa mieć nie będzie funduszu na to, aby im przyjść w pomoc, to akcya podniesienia przemysłu tkackiego zostanie zwichnięta w chwili, gdy najpomyślniejsze przyrzeka owoce.

Przytoczę dalej fabrykę dachówek w Niepołomicach.

Spółka ta złożona jest przeważnie z rolników, którzy swój zaoszczędzony grosz złożyli we fabrykę. Otóż gdy takie żywotne przedsiębiorstwo, które da nam możność, żeby obcą blachę zastąpić domową dachówką, przyjdzie po pożyczkę, mamyż mu nie dać? Odmówimy, ale wtedy dopiero gdy ostatni grosz w naszej kasie będzie wyczerpany, i gdy Sejm powie: nie damy.

P. Antoniewicz powiada, że komisya kierowała się raczej głosem serca i dawała raczej dla ludzi niż dla przemysłu. Może który z dostojnych panów przypomni sobie, że już w r. 1887 była walka pewna o ten fundusz, powiedziałem: panowie nie róbcie zarzutów z tego powodu, że w początkach sprawa nie idzie tak, jakbyśmy sobie życzyli. Każdy, kto rzeczy nowej toruje drogę, popełniać błędy musi, bo jest człowiekiem. W sprawie tedy zasiłków dla przemysłu, w pierwszych latach popełniano błędy i nieuczciwem byłoby wypierać się tego. Ale patrzcie panowie jak się dalej akcya rozwija, przejrzyjcie sprawozdania komisyi, a przekonacie się, że jeżeli są jakie zaległości, to z pierwszych lat, jeżeli są straty, to z pierwszych czasów, t. j. tych, w których eksperymentowano i szukano dróg.

Mam wszelką nadzieję i opieram ją na znajomości ludzi i na znajomości hipotek albo danego poręczenia, że tak dalej nie będzie i dziś mówić o tem, że my się kierujemy głosem serca, kiedy my naprzód badamy żywotność przedsiębiorstwa a potem szukamy dla pożyczki albo hipoteki albo dobrego zaręczenia, mówić o tem, jest już chwała Bogu anachronizmem. Ostrzega p. Antoniewicz, żebyśmy nie rozwijali, i nie zachęcali fabrycznego przemysłu i nawet w tym kierunku zaleca powzięcie uchwały, któraby nam poleciła postępować z największą ostrożnością. Ja sądzę, że taka uchwała możeby nie koniecznie była potrzebną z powodu, że w tegorocznem sprawozdaniu komisyi tak samo jak w poprzednich sprawozdaniach, nie macie panowie powodu posądzania komisyi krajowej a za nią i Wydziału krajowego, że postępował nieostrożnie.

I jeszcze dodać muszę dla uspokojenia panów, że każda taka pożyczka przechodzi przez 3 sita, że naprzód jest w sekcyi administracyjnej komisyi przemysłowej, która w bardzo wielu wypadkach wysyła techniczną komisyę do zbadania przedsiębiorstwa, że potem jest na komisyi pełnej a nakoniec w Wydziale krajowym.

Ale wracam do kwestyi trudności w popieraniu fabryk. Mowca, który to podnosił, ostrze-

gał nas dlatego, ponieważ przykłady innych krajów dowodzą, że lada jakaś większa zmiana ekonomiczna np. obecny nowy bill amerykański, już wprowadza wielkie perturbacye i szkodzi wielkiemu fabrycznemu przemysłowi.

Jabym sądził, że my pod pewnym względem jesteśmy szczęśliwsi od tych krajów, które już mają bardzo wysoko rozwinięty przemysł fabryczny — a dla czego? bo te kraje pracują przedewszystkiem na eksport, tam więc każda perturbacya w stanie ekonomicznym światowym sprowadza przesilenie i to jest rzecz bardzo naturalna. Nam panowie daleko do tego, abyśmy na eksport robili. My mamy do zdobycia targ najłatwiejszy, wewnętrzny, domowy, mamy do zdobycia to, żeby każdy z nas chodził w płótnie i suknie krajowem, żebyśmy z Wiednia butów, mebli i t. d. nie sprowadzali! — A jak my ten krajowy targ zdobędziemy, to może wychodzić 10 billów Mac Kinleya, póki my naszą produkcyą krajową nasze własne wewnętrzne potrzeby zaspakajamy, to nam Mac Kinley swoim bilem nie zaszkodzi.

Owa zaś zbyteczna ostrożność może być szkodliwą i przeszkodzić w rozwinięciu tego, co się żywotnie rozwinąć da.

A na koniec jeszcze jedna uwaga. — Już w sprawozdaniu o zmianie ustawy z r. 1886 Wydział krajowy podniósł uwagę, której zdaje mi się powtórzenie, będzie dziś tu na miejscu.

(Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz obejmuje przewodnictwo).

Jeśli jakaś gałąź ekonomicznego życia kraju i ekonomicznej pracy zaczyna się dźwigać, ruszać, jeżeli co do niej zaczynają usta wać dawne przesądy, to wtedy właśnie pora najlepsza udzielić jej pomocy i podać jej rękę.

Otóż proszę panów na polu przemysłowem od półtora roku zaczyna się ruch pomyślny. — Widzimy ludzi, którzy dawniej wyłącznie rolą się parali, a jeśli im się coś zostało, zaraz zanosili do banków, aby pobierać spokojnie prowizyę, widzimy tych ludzi, zajmujących się żywo założeniem fabryki, wiążących spółki, zajmujących się przemysłem. — Ten ruch coraz jest silniejszy.

Ale kto wie, jak długo to potrwa. Jeżeli więc dziś mu nie przyjdziemy skutecznie, energicznie w pomoc, to pomoc ta za lat kilka będzie mniej skuteczną i więcej będzie nas kosztować niż dziś, większych będzie wymagała ofiar niż dziś.

Co do wniosków samych nie przemawiam, gdyż nie mam upoważnienia od Wydziału krajowego, chciałem jednakże dać Wys. Izbie uspokojenie, że to, co się robi, robi się nie kierując się sercem ale kierując się względami na bezpieczeństwo krajowego funduszu, względem na potrzeby krajowego przemysłu, chciałem uspokoić Wys. Izbę, że użyteczność pożyczek, które się rozdaje, nie powinna ulegać żadnej wątpliwości. — Jaką kwotę zechce Wysoka Izba uchwalić, pozostawiam to jej decyzyi. (Brawa i oklaski).

P. Kozłowski. Proszę o głos dla sprostowania faktu.

P. Chrzanowski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Wszystkie sprostowania faktyczne winny dopiero następować na końcu dyskusyi, t. j. głos do sprostowania faktycznego udzielać można dopiero po głosach posłów zapisanych poprzednio do rozpraw; tak wymaga regulamin.

P. Kozłowski. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski. Rzeczywiście w wiedeńskim parlamencie jest taka praktyka, u nas przeciwnie sprostowanie następuje w ten moment po przemowie, gdy te cyfry lub fakta, które się ma sprostewać, są świeżo w pamięci Wysokiej Izby a powołuję się na świadectwo wszystkich Panów, że sprostowanie zaraz po mowcy następowało.

Wice-Marszałek JE. ks Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Kozłowski ma tedy głos do sprostowania faktu

P. Zygmunt Kozłowski. Ja mam sprostować fakt, że nie żądałem szczegółowych wykazów z buchalteryi i banku, żądałem tylko

zamknięcia rachunków zaległości i zamknięcia rachunków kwot odpisanych, a to według praktyki jaką mam, do dziś mogło było nastąpić.

Drugi fakt, który muszę sprostować, jest, że szanowny Członek Wydziału krajowego wspomniał tu cyfrę już przepadłych rat i odpisanych

Ja o tych nie mówiłem i mówić nie mogłem, gdyż wykazu nie dostałem. Mówiłem o cyfrze zaległości, faktyczny stan jest taki, że cyfra 6.900 jest odpisaną, tam gdzie konkurs rozpisano, albo gdzie dłużnik w skutek tego, że zbiegł, nie istnieje.

Ja wspomniałem kwoty zaległości, które z aktów syndyka i banku krajowego powziąłem i cyfra tych zaległości, co do których nie mam pewności wynosi 86.353 zł. 20 ct. (Gwar).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapisany z kolei p. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Zamierzam kilku tylko uwagami odeprzeć zarzuty szanownego posła Kozłowskiego i wniosek p. Antoniewicza.

Bo już wyręczył mnie pod tym względem po części szan. poprzedni mowca poseł Romanowicz. Zabieram zaś głównie głos, aby wykazać pożyteczność wydatków, o których toczy się dyskusya, to jest wpłat ze skarbu krajowego w celu zebrania funduszu na pożyczki dla przedsiębiorstw rękodzielniczych i fabrycznych.

Że podniesienie i rozwój w kraju naszym przemyłu domowego, rękodzielniczego a nawet fabrycznego, mianowicie tego, który odpowiada warunkom naturalnym i potrzebom naszego kraju, jest bardzo użyteczne, jest konieczne, to prawda powszechnie uznana. Nie będę więc tego dowodził, bobym wybijał drzwi otwarte. Idzie tylko o środki właściwe i skuteczne do podnoszenia przemysłu.

Nie zaprzeczenie najważniejszym środkiem dla podniesienia rolnictwa i przemysłu jest zakładanie i rozwój szkół przemysłowych uzupełniających, szkół przemysłowych fachowych czyli zawodowych i w warsztatów wzorowych. Dlatego jednym z najużyteczniejszych wydatków w naszym budżecie krajowym jest wydatek przez Wysoki Sejm od lat kilku uchwalany na zakładanie i utrzymanie tych szkół.

Lecz także drugi środek, udzielanie z skarbu krajowego zasiłków i pożyczek dla wspierania przemysłu domowego oraz przedsiębiorstw przemysłowych i fabrycznych odpowiednich stosunkom i potrzebom naszego kraju, jest użyteczne i potrzebne, petrzebniejsze nawet w naszym kraju niż w innym, który jest w położeniu odmiennem.

Kraj nasz jest z innymi krajami monarchii, a mianowicie z jej krajami niemieckimi w zupełnym związku cłowym. Między krajami monarchii nie ma żadnych granic celnych, a niemieckie i czeskie kraje monarchii są pod względem przemysłu daleko wyżej rozwinięte od naszego kraju.

Jeśli więc przemysłowi domowemu u nas nie damy pomocy przez nauczenie lepszego lub tańszego sposobu wyrabiania, nie zaopatrzymy go w udoskonalone narzędzia, jeżeli przedsiębiorstwa fabryczne odpowiednie stosunkom kraju a realne i żywotne nie wesprzemy pożyczkami nisko o procentowanemi z skarbu krajowego, nie potrafią one wytrzymać konkurencyi z produkcyą rękodzielniczą i fabryczną w krajach monarchii, w których przemysł jest oddawna na daleko wyższym stopniu a kapitał tańszy.

Przypatrzmy się, jak działają Węgry aby ich przemysł domowy i fabryczny mógł wytrzymać konkurencyę z przemysłem krajów niemieckich?

W Węgrzech wielkie sumy wydano z skarbu publicznego na pożyczki i zaliczki, w ogóle na pomoc przemysłowi krajowemu, a błogie i obfite przyniosło to owoce.

Kto oglądał ostatnie wystawy przemysłowe w Węgrzech, widział, że przemysł tamtejszy taniej po części, a mimo to równie dobrze zaczyna produkować w tych gałęziach przemysłowych, których dawniej w Węgrzech nie było. Węgierskie i chorwackie wyroby tkackie przemysłu domowego, a fabryczne szkła, porcelany, majolik i t. d. zaczynają wytrzymywać konkurencyę z takimi wyrobami czeskimi i krajów niemieckich.

Wprawdzie Węgry będące oddzielnem państwem, mające własny rząd i własny skarb, do którego płyną wszystkie podatki z ich krajów, rozporządzające wszelkimi środkami administracyjnymi i finansowymi, którymi niezale-

żne państwo rozporządzać może, są pod każdym względem w daleko lepszem położeniu, posiadają daleko skuteczniejsze środki dla podźwignienia swojego przemysłu niż Galicya.

Jednak kraj nasz choć nierozporządzający potężnymi środkami, jakimi rozrządzać może oddzielne państwo, ma możność podniesienia swojego przemysłu.

Ludność naszego kraju jest bardzo zręczna, do robót ręcznych i przemysłowych bardzo uzdolniona, w kraju naszym wiele gałęzi przemysłu domowego jak tkactwo, garncarstwo jest od wieków zakorzenione.

Skarb nasz krajowy, choć ubogi, bo ograniczony tylko do dochodów z dodatku krajowego do podatków bezpośrednich, jednak posiada, wprawdzie szczupłe zasoby, dla podzwignienia przemysłu krajowego.

Z tych wszystkich powodów dawanie z skarbu krajowego zasiłków i pożyczek na rozwój przedewszystkiem przemysłu domowego a także przemysłu rękodzielniczego i fabrycznego odpowiedniego stosunkom krajowym, jest użyteczne i konieczne.

Pod względem przyznawania pożyczek, w dawniejszych latach, jak to poseł Romanowicz wspomniał, popełniono błędy jak zwykle popełniają się w czynnościach nowo wprowadzonych a przedsiębranych dorywczo bez pewnych zasad w postępowaniu. Jednak od r. 1888 w przyznawaniu pożyczek Wydział krajowy i kr. komisya dla spraw przemysłowych trzymają się zasad, które już tu przytoczono.

Nadto zważano, aby przedewszystkiem udzielać zasiłki i pożyczki spółkom i stowarzyszeniom, złożonym z trudniących się przemysłem domowym. Pod tym względem dawanie pożyczek przyniosło już błogie owoce, choć to udzielanie pożyczek niedawno rozpoczęto. Mógłbym przytoczyć wiele przykładów. Wymienię tu tylko spółkę tkacką w Komarnie złożoną z włościan i mieszczan, którzy oprócz rolnictwem trudnią się tkactwem, a która to spółka bierze co roku pożyczkę 4.000 zł., spłaca ją corocznie w kilku miesiącach, gdy otrzyma zapłaty za worki dostarczone do rządowej fabryki tytoniu w Winnikach, a tej dostawy teraz co rok się podejmuje.

Spółka kuśnierzy w Nowym Sączu pożyczyła z funduszu przemysłowego 10.000 zł, spłaciła dotychczas 6000 zł. a przy pomocy tej pożyczki podejmuje się dostawy kożuchów dla służby przy kolejach żelaznych państwowych, którą to dostawę brali dawniej przedsiębiorcy zakrajowi.

Nie chcąc trudzić Wysokiej Izby, nie będę przytaczał innych podobnych faktów. Niektóre przytoczono w sprawozdaniach krajowej komisyi dla spraw pzemysłowych.

Udzielanie pożyczek z banku krajowego także tym fabrykom, które są odpowiednie naturalnym stosunkom i potrzebom kraju naszego a dają dowód swojej żywotności, jest również bardzo użyteczne i potrzebne dla podźwignienia przemysłu. Wspomniał poseł Romanowicz o świeżo założonej fabryce dachówek felcowanych.

Fabryka tych dachówek, założona w Niepołomicach, złożyła dowody żywotności swojej, a gdy uprasza o pożyczkę z funduszu przemysłowego, aby powiększyć kapitał obrotowy i rozwinąć bardziej swoją produkcyę, należy pożyczkę takiej fabryce przyznać, albowiem produkcya tanich dachówek jest dla ogółu, dla całego kraju użyteczną i odpowiednią jego stosunkom. Albowiem we wsiach i masteczkach naszych, gęsto zabudowanych, w których domy szyte są po większej części słomą a niekiedy gontem, szerzą się często wielkie pożary. Szerzeniu się tych pożarów zapobiedz może krycie dachów materyałem istotnie ogniotrwałym, a nie drogim, i którym pokrycie dachu prawie każdy wykonać może. Takim materyałem jest dachówka felcowana. Dach pokryty dachówką felcowaną lekką, kosztuje tyle wraz z urządzeniem i pokryciem, co dach kryty gontem, a pokrycie jest ogniotrwałe i trwałe. Także warsztaty i fabryki dobrych narzędzi i machin rolniczych, garbarnie, apretury tkackich wyrobów domowego przemysłu, zakłady wyrobów z glinki ogniotrwałej, fabryki cementu i wapna hydraulicznego i inne przedsiębiorstwa przemysłowe odpowiednie potrzebom i naturalnym warunkom naszego kraju, bo przerabiające jego płody surowe lub dostarczające wyrobów potrzebnych dla ludności i powszechnego użytku, należy wspierać pożyczkami z skarbu krajowego t. j. z tak zwanego „funduszu przemysłowego“. A ponieważ fundusz ten jest obecnie bardzo

szczupły i prawie wyczerpany, przeto należy go powiększyć.

Co się tyczy wniosku p. Antoniewicza, aby Sejm uchwalił rezolucyę wzywającą Wydział krajowy, iżby oględnie postępował przy udzielaniu pożyczek, mianowicie fabrykom, uchwalanie takiej rezolucyi jest zbyteczne, bo postępowanie przezorne i oględne w każdym razie jest obowiązkiem Wydziału krajowego i krajowej komisyi dla spraw przemysłowych. W takim tylko razie należałoby uchwalać żądaną rezolucyę, gdyby poseł Antoniewicz przytoczył dowody tj. fakta, że komisya pod względem udzielania pożyczek fabrykom, nieoględnie i nieprzezornie postępuje. Lecz faktów takich nie przytoczył, więc rezolucya jest zbyteczną.

Co się tyczy oznaczenia sumy, którą należałoby wpłacać corocznie z skarbu krajowego do „funduszu przemysłowego", aby go powiększyć, a przynajmniej podnieść rychlej do 300.000 zł. w. a., i w ogóle, aby fundusz ten postawić w możności udzielania pożyczek choć najpilniejszych, a nie przekroczyć granicy oznaczonej stosunkami finansowymi i możnością skarbu krajo wego, — nie chcę doraźnie przesądzać i sprawę tę potrzebaby zbadać w komisyi budżetowej.

Nie chciałbym zaś także dorywczo występować przeciw takiemu znacznemu podwyższeniu „funduszu przemysłowego", jakie proponuje komisya przemysłowo-sejmowa.

Znam dość dobrze nasze sprawy finansowe krajowe i nasz budżet. Dochody dotychczasowe skarbu krajowego, czerpane głównie, prawie wyłącznie z dodatku krajowego do podatków bezpośrednich państwowych — z których to podatków, podatek gruntowy i czynszowo-domowy są same przez się uciążliwe — dochody te skarbu krajowego są małe w stosunku do publicznych potrzeb kraju, które ciągle rosną. Przeto jeżeli dodatek krajowy do podatków bezpośrednich pozostanie wyłącznem źródłem dochodów skarbu krajowego, położenie naszego skarbu krajowego będzie trudne, przyszłość finansowa nie dobra. Bo zresztą w ogóle stan finansowy nawet teraźniejszy w całej Europie, gdy większa część sił finansowych i zasobów krajowych obraca się na powiększenie sił zbrojnych i uzbrojenia, nie jest wcale dobry. Ale pomimo tego nie widzę w tak czarnych barwach przyszłości finansowej naszego wyłącznie kraju, w jakich odmalował je szan. poseł Kozłowski.

Skarb krajowy jest w położeniu niedobrem z tego powodu, jak powiedziałem, że oprócz jedynego dochodu z dodatków do podatków bezpośrednich, wszelkie inne źródła dochodów skarbu są zamknięte. Lecz jeżeli wynajdziemy a raczej otworzymy inne źródła dochodu dla skarbu krajowego, położenie jego się polepszy. Zresztą sam dodatek krajowy do podatków bezpośrednich będzie w przyszłych latach przynosić większy dochód nawet bez podnoszenia jego procentowej skali, gdy przez produkcyjne wydatki podniesiemy rolnictwo i przemysł.

Rosną w budżecie krajowym od lat kilkunastu wydatki corocznie skarbu krajowego na szkoły ludowe, szkoły rolnicze i przemysłowe, na melioracye, na osuszanie bagien, zalesienie wydm piaszczystych, regulacyę mniejszych rzek, na podniesienie przemysłu; ale w skutku tych wydatków produkcyjnych podnosi się dobrobyt w wielu okolicach, w następstwie tegoż wzrasta dochód nietylko z podatków konsumcyjnych, ale także z podatków państwowych bezpośrednich a przeto także z dodatku krajowego.

Szan. p. Kozłowski przytoczył, że obrachowania wydatków i dochodów skarbu krajowego aż do 1905 r., jakie przedsięwziął podkomitet komisyi budżetowej, do którego to podkomitetu należę, wykazały, że czy to bez konwersyi długu indemnizacyjnego a więcej jeszcze przy konwersyi tego długu wzrastać będą corocznie długi krajowe, a nic nie będzie na wydatki produkcyjne. Twierdzenie to jest niedokładne, a w tem mylne, że szan. poseł nie wiedział czy też nie dodał, że podkomitet w obrachowaniach swoich ogół każdorocznych wydatków z skarbu krajowego oprócz podwyższenia go corocznie procentami od pożyczek, podnosił go corocznie o 150.000 zł. a to z powodu wzrostu corocznego wydatków na szkoły, na melioracye, na podźwignienie rolnictwa i przemysłu i t. d. słowem z powodu corocznego wzrostu o 150.000 wydatków po większej części produkcyjnych. Gdy więc obrachowania przybliżone wykazują, iż ogół wydatków z skarbu krajowego w 1905 r. byłby dwa razy blisko większy (z 4½ milionów zł. wzrósłby na ośm milionów) niż ogół tych wydatków w 1891 r., to w rachunkach tych obliczono zarazem, iż w 1905 r. wydatki roczne

na cele produkcyjne byłyby większe przeszło o dwa miliony zł. od rocznych wydatków na ten cel w 1891 r. Nadto p. Kozłowski nie wspomniał, iż podkomitet w obrachowaniach swoich przyjął na zasadę, że ogół dodatków krajowych pobierany będzie niezmiennie w ciągu lat 15 w jednakiej wysokości. Przeto chociaż stan finansów krajowych nie jest dobry, jednak nie jest tak zły, jak go malował poseł Kozłowski.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Jest postawiony wniosek zamknięcia dyskusyi. Do głosu są zapisani pp. Rutowski, Adam Jędrzejowicz, Weigel, Biliński, Kozłowski Zygmunt, Abrahamowicz.

JE. p. ks. Jerzy Czartoryski. Proszę o głos.

P. Męciński. Proszę o głos.

P. Włodzimierz Kozłowski. Proszę o głos.

P. Żardecki. Proszę o głos.

P. Golejewski. Proszę także o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Podaję wniosek zamknięcia dyskusyi pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość) Wniosek jest przyjęty.

Proszę o oświadczenie się, którzy pp. są za wnioskiem komisyi, a którzy przeciw.

P. Rutowski: za.
P. Adam Jędrzejowicz: przeciw.
P. Dr. Weigel: za.
P. Biliński: przeciw.
P. Zygmunt Kozłowski: przeciw.
P. Abrahamowicz: przeciw.
P. JE. ks. Czartoryski: za.
P. hr. Golejewski: za.
P. Żardecki: za.
P. Włodzimierz Kozłowski: przeciw.
P. Męciński: przeciw.

Wice-Marszałek JE. ks Metropolita Dr. Sembratowicz. Możeby Panowie zechcieli wybrać mowców generalnych.

P. Dr. Weigel. Proszę o głos.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. P. Weigel ma głos.

P. Dr. Weigel. Mnie się zdaje, że ci wszyscy mają prawo mówienia, którzy byli poprzednio aż do chwili postawienia wniosku na zamknięcie dyskusyi zapisani do głosu. Ci, którzy się później do głosu zapisali, mają obowiązek wybierania mowców generalnych.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Sekretarz p. Jędrzejowicz ma głos.

Sekretarz p. St. Jędrzejowicz. Podług regulaminu, gdy jest uchwalony wniosek na zamknięcie dyskusyi, wszyscy zapisani do głosu wybierają mowców generalnych. Nie stanowi różnicy, czy kto był zapisany przed wnioskiem zamknięcia dyskusyi czy po wniosku. (Gwar. Chwilowa przerwa).

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Zapytuję, kto jest wybrany generalnym mowcą przeciw a kto za?

Głosy: Przeciw wnioskom komisyi p. Adam Jędrzejowicz, za wnioskami p. Rutowski.

Wice-Marszałek JE. ks. Metropolita Dr. Sembratowicz. Mowcą generalnym przeciwko wnioskowi komisyi przemysłowej wybrany został p. Adam Jędrzejowicz, za wnioskiem p. Rutowski. Głos ma mowca przeciwko wnioskowi p. Adam Jędrzejowicz.

P. Adam Jędrzejowicz. Przedewszystkiem muszę się zastrzedz, że nie przemawiam tu jako członek Wydziału krajowego, ale jako poseł we własnem imieniu. Od lat szeregu w granicach możności naszego budżetu i również w miarę potrzeby Wys. Sejm przychylał się do wszystkich wniosków dążących do rozwoju przemysłu, popierając szkoły przemysłowe, uchwalając subwencye i pożyczki na te cele. Od roku 1884 przedewszystkiem kiedy Wysoki Sejm podniósł dotacyą na cele przemysłu, rozwój jest widoczny i stały w tym kierunku. Rozumiejąc, że ta akcya nie powinna być dowolną, lecz z planem zakreślonym prowadzoną, Wysoki Sejm powołał do życia komisyę przemysłową, której zadanie jest niejako opiekuńcze i z największem uznaniem stwierdzić można, że działalność w tym kierunku dała już dodatnie owoce. Dziwne prawdziwie, że w kraju czysto rolniczym pierwej stworzono komisyę dla opieki przemysłu krajowego jak dla opieki rolnictwa, która dopiero w tym roku jest przedmiotem dyskusyi w tej Wys. Izbie. Jestto najlepszym dowodem, że potrzeba podniesienia przemysłu kierowała tą Wysoką Izbą.

W roku 1887, na wniosek komisyi budżetowej uchwalono fundusz samoistny w wysokości 300.000 zł., z którego rocznie 30.000 zł. jako pożyczki przez szereg lat 10 na potrzeby przemysłu miało być użyte. Fundusz ten, jak nas zapewniano, miał być stałym, a na podstawie opinii ludzi fachowych, wystarczającym na ten przeciąg czasu ku podniesieniu i ożywieniu przemysłu krajowego. Tem dziwniejszem wydaje się wniosek komisyi sejmowej przemysłowej nie tylko mnie, ale i wielu kolegom moim, aby pomieniony fundusz podnieść do 500.000 zł.

Pozwalam zapytać się i szukam powodów dla czego? Mamy przecież organ poważny i legalny, tę komisyę przemysłową krajową, jest Wydział krajowy, z którego łona jeden członek zasiada w tej komisyi a przewodniczy jej Marszałek i ani w sprawozdaniu komisyi przemysłowej, ani w sprawozdaniu Wydziału krajowego nie widzimy potrzeby tak znacznego wzmocnienia tego funduszu. Przeciwnie z całego tenoru sprawozdania komisyi przemysłowej, która przecież przez cały rok bada potrzeby, niejako za puls trzyma ten ruch w kraju, czuć, że się przemysł w każdym kierunku rozwija, że się mnożą szkoły, że na takie zwiększenie kwoty przeznaczonej do rozpożyczenia nie ma potrzeby. Nie wątpię proszę Panów, że w razie udowodnionej potrzeby, w miarę postępu na tej drodze a możności naszej finansowej uchwalilibyśmy nie 60.000 zł., ale 100.000 zł. i więcej rocznie, ale dziś ani ja, ani moi koledzy, nie widzimy dostatecznych do tego powodów i żądane zwiększenie funduszu przemysłowego w żadnym kierunku usprawiedliwić się nie da.

Podniosłem już poprzednio, że takiego wniosku ani komisya przemysłowa krajowa, ani też Wydział krajowy nie stawiają. Walka, którą tu staczamy, nie dotyczy zasad, bo przecież cały Sejm jest zdania, że należy podnieść nasz przemysł, ale rozchodzi się tylko o wysokość kwoty do rozporządzenia na te cele. Nietylko sprawozdanie komisyi krajowej ale i sprawozdanie komisyi sejmowej, nie motywuje dostatecznie potrzeby wyższej cyfry, ja przynajmniej nie doczytałem się tego. Chociaż już było powiedziano, muszę tu powtórzyć i odwołać się do cyfr sprawozdania. Komisya przemysłowa oblicza, że po zaspokojeniu przyrzeczonych pożyczek zostanie jeszcze kwota rozporządzalna 24.832, do której dodawszy 30.000 zł. i prawdopodobne zwroty, wypadnie 64.832 zł. do dyspozycyi na rok 1891.

Przyznacie Panowie, że nie można wobec tego stać na stanowisku, że komisya nie będzie miała nic do rozporządzenia na r. 1891. Przykłady, które nam cytowano, wzięte z innych krajów a osobliwie z Węgier nic nie dowodzą, tam powstają wielkie fabryki kosztem milionów a przecież na takie inwestycye nas nie stać ani to nie może być zadaniem funduszu krajowego.

Chociaż w szczupłych ramach w kraju naszym działalność nie jest bezowocną i słusznie komisya przemysłowa stwierdza, że akcya kraju teraz skierowaną jest na przemysł tkacki i skórzany, że ożywia się przemysł keramiczny. Niedostateczność funduszów komisya motywuje tem, że brak będzie środków „dla coraz więcej mających wchodzić w życie fabryk większych. Ależ proszę Panów, to jest tylko zapowiedź fabryk, które mają powstać a o których my nie wiemy. Wspomniano tu o fabryce falcowanych dachówek, ależ ona powstała, o ile mi wiadomo bez pomocy kraju i pomyślnie się rozwija. Powstaną mam nadzieję i inne fabryki i czyż myślicie Panowie że tym funduszem, który damy Wydziałowi krajowemu do dyspozycyi? Akcya nasza skierowaną być powinna ku podniesieniu głównie drobnego przemysłu, na wsparcie rękodzielników poważnych, nawet mniejszych zakładów przemysłowych, ale nie mówmy dziś o wspieraniu wielkich fabryk. Jest to akcya, która z jednej strony przekracza granice możności, a z drugiej strony wprowadzanie w życie fabryk jest rzeczą pojedynczych przedsiębiorców, spółek lub stowarzyszeń lecz nie komisyi a nie funduszu krajowego. W tej Wysokiej Izbie przypominano świetne czasy Królestwa Polskiego za ks. Lubeckiego i kolosalny tamże rozwój przemysłu fabrycznego i teraz cytowano nam kraje węgierskie za przykład. Ale na to, aby porównywać nasze stosunki z tamtymi, trzeba przecież zważyć, czy nasze stosunki polityczne, ekonomiczne, a nawet położenie geograficzne kraju są takie jak tam. Zdaje mi się, że są inne — inny więc musi być nasz zakres działania, pracując w nierównych tamtym krajom warunkach.

Jeszcze jedno słowo o rozwoju fabryk w Węgrzech tak często nam przedstawianym. Rząd węgierski rozwija zadziwiającą działalność,

ale wkładając znaczne kapitały rokuje sobie, że z opodatkowania fabryk będzie miał poważne źródło dochodów, u nas przeciwnie — podatek dostanie się do kas rządu centralnego a budżet krajowy nawet z dodatków do podatków korzystać nie będzie, bo właśnie dla podniesienia przemysłu, nowo powstałe zakłady fabryczne od podatków krajowych są wolne.

Nie jest to wzgląd zasadniczy, ale porównując, należy i tę okoliczność podnieść. Jeżeli jestem przy głosie i przemawiam w imieniu kilku, pozwolę sobie także przytoczyć uwagi, które mi podano. Łatwo jest bardzo mówić o stworzeniu funduszów samoistnych albo o zwiększeniu tychże i łatwo uchwalić — ale jakimi środkami?... Jeżeli swojego czasu powstawały fundusze żelazne samoistne za czasów jeszcze ks. Leona Sapiehy, to tworzono je z oszczędności — dziś, jeżeli mamy utworzyć taki fundusz, to musimy na ten cel pożyczyć. Jeżeli na tej drodze chcemy fundusze przysparzać, to zarówno z potrzeby, bo ta jest często względna, należy zbadać dokładnie nasz budżet. Podniósł już szan. p. Kozłowski, że nasz budżet jest w bardzo opłakanym stanie i przedstawił w czarnych kolorach obraz naszych stosunków finansowych. Ja nie idę tak daleko, jak szan. p. Kozłowski, nie przewiduję co będzie po 10. lub 15. latach, ale dziś, jeżeli mamy jakikolwiek fundusz uchwalać, powinniśmy przedewszystkiem wiedzieć, czy jest możność jego i w tym też kierunku pozwolę sobie postawić wniosek.

Podniósł tutaj szan. kolega p. Romanowicz, że rozwój przemysłu nie tylko jest interesem miast, ale interesem całego kraju. Bardzo słusznie! Nikt z nas, reprezentantów większej czy też mniejszej własności, nie stoi na stanowisku takiego partykularyzmu, na stanowisku, któreby niczem usprawiedliwić się nie dało, to jest, że rozwój przemysłu jest tylko w interesie miast. Leży to w interesie całego naszego społeczeństwa; nikt temu nie przeczy, ale jak już miałem zaszczyt oświadczyć, nie widzimy jak na teraz potrzeby zwiększania funduszu w mowie będącego, a że pieniędzy nie ma, to również tajemnicą nie jest. P. Chrzanowski podniósł o ile mi się zdaje, że przedewszystkiem należy popierać przemysł domowy. Na te cele, jak świadczy sprawozdanie komisyi przemysłowej krajowej, fundusze dzisiejsze są wystarczające i dużo się w tym kierunku zrobiło. Popieranie wielkich fabryk musimy przyszłości pozostawić, bo nas na to nie stać.

Wobec tego uchwalenie wniosku komisyi, a przedewszystkiem w tym roku, w obec budżetu krajowego, który jak już słyszeliśmy i jak wiemy bardzo dobrze, będzie z wielkim niedoborem miał do czynienia, nie byłoby na czasie. Ja nie stawiam wniosku przejścia do porządku dziennego, ale życzyłbym sobie, aby sprawę tę rozpatrzyć ze stanowiska finansowego, aby zbadać, czy możemy z czystem sumieniem ponosić większe wydatki na cele przemysłu, czy możemy podnieść ten fundusz. Tym czynnikiem, który ma w pierwszym rzędzie o naszych finansach obradować i stoi niejako na straży naszego budżetu krajowego, jest komisya budżetowa. Dla tego pozwolę sobie postawić wniosek następującej treści: (czyta):

„Punkt 2. wniosku komisyi przemysłowej odsyła się do komisyi budżetowej, celem rozpoznania i załatwienia przy odnośnej pozycyi budżetu".

Ci panowie, którzy podzielają zapatrywanie komisyi przemysłowej niechaj nabędą przekonania, że my tu nie walczymy ze stanowiska zasady lub uprzedzenia, że jeżeli komisya budżetowa zbada i powie nam: są oto fundusze, możemy iść dalej w kierunku popierania przemysłu, że w takim razie przynajmniej co do mnie nic przeciw temu nie mam, ale nie chcemy bez zastanowienia i dokładnego zbadania uchwalać wydatków, które tylko drogą pożyczki krajowej znajdą pokrycie, to nie jest w interesie ani Wysokiej Izby ani kraju!

Skończyłem i proszę o poparcie mojego wniosku. (Brawo).

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr Sembratowicz. Podam wniosek p. Adama Jędrzejowicza do poparcia. Proszę p. sekretarza odczytać ten wniosek.

Sekretarz p. dr. Teliszewski. (czyta): „Punkt 2. wniosków komisyi przemysłowej odsyła się do komisyi budżetowej, celem rozpoznania i załatwienia przy odnośnej pozycyi budżetu."

Wice-Marszałek ks. Metropolita dr. Sembratowicz. Kto popiera ten wniosek, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Wniosek jest dostatecznie poparty. Głos ma p. dr. Rutowski.

P. dr. Rutowski. „Więc zdaje się, że jednak 120 lat upłynęło zupełnie bezskutecznie."

Gdyby tu duchy przodków naszych z przed wieku słyszały pierwszą mowę posła z Podgórza sanockiego, to musiałyby wypowiedzieć te smutne słowa!

Bo jeżeli nie ma umysłu trzeźwiejszego, jeżeli nie ma patryoty w całych naszych porozbiorowych dziejach, któryby nie był wypowiedział jasno, lub mniej jasno, na teraz przekonania, że nie wystarcza narodowi, żeby był tylko rolnikiem, że nie spełni zadań dziejowych, nie sprosta tym wszystkim wielkim olbrzymim zadaniom, jakie mają narody i państwa nowoczesne, jeżeli ograniczy się jedynie na lemiesz, to dziś zdanie, któreśmy tu najprzód słyszeli, usiłuje zaprzeczyć temu pewnikowi. Bo słyszeliśmy głos odzywający się często w tej Wysokiej Izbie, odzywający się, którym chodzi niby imieniem t. zw. praktycznego rozumu, zdrowego rozsądku a występujący przeciwko wszystkiemu, co dąży do naprawy, przeciwko wszystkiemu, co chce postępu, co chce, aby kraj nasz wyszedł z zastoju a poszedł naprzód. Ten głos Kassandry odezwał się i dziś i odmalował stosunki kraju i położenie nasze pod każdym względem i naszą działalność dotychczasową tak czarnemi barwami, że trzebaby zwątpić i powiedzieć: „nic nam nie pomoże, *jam pallida morte futura*“! Na tej drodze, którąśmy raz poszli, na którą raz przed wiekami fatum nas pchnęło, na niej trzeba pozostać, aż do spełnienia wyroków!

P. Kozłowski jest przeciwny przyspieszeniu tych pierwszych początków jakiejś akcyi, którąśmy rozpoczęli na polu przemysłu krajowego, jest przeciwny, ponieważ nie wierzy, aby to było potrzebne, ponieważ jest przekonany, że to w wysokim stopniu jest szkodliwe, ponieważ nie ufa, abyśmy to potrafili. P. Kozłowski powiada, że wspieranie przemysłu krajowego, to tylko szafowanie groszem publicznym, na które kraje bogate mogą sobie pozwolić, chociaż kraje bogate, to przecież kraje rozwinięte, o wielkim przemyśle, o wielkich kapitałach; to kraje, które już chyba nie potrzebują akcyi na polu przemysłu i nie potrzebują nań szafować i powiada, że kiedy przed kilku laty mimo opozycyi w gwarze Izby zaskoczono Izbę uchwałą co do utworzenia funduszu na ten przemysł, to przynajmniej miał to przeświadczenie, że przynosząc tę „ofiarę“ już będzie się miało dalej spokój, jednakowoż widzi wobec tego, co się dzisiaj dzieje, że na tej ofierze się nie kończy, że przychodzą zachcianki nowe i boi się, że to, co się wyda, wyda się ze szkodą kraju.

Panowie! jeżeli ciśniemy okiem na to, cośmy dotąd zrobili, to przecież musimy powiedzieć tylko tyle: pod naciskiem światłej opinii, pod przewodem patryotycznej garstki ludzi, pod impulsem danym przez jednego człowieka, który niestety wśród nas nie bawi, kraj nareszcie wyszedł z rutyny, z jednostronnej tradycyi, zwyczaju z historycznego, niemniej przeto błędnego pojęcia o wyłącznie rolniczej naturze i przeznaczeniu kraju i zrozumiał, że trzeba, że musi pójść także na drogę przemysłu. A chociaż kraj zrobił na tej drodze zaledwie krok pierwszy, chociaż zrobił zaledwie kilka prób, kilka usiłowań, już tu oto odzywają się głosy, że to złe, że to zmarnowane a już to, co pójdzie dalej, będzie już całkiem zmarnowane.

Więc pytam się naprzód, czy to, co poseł Kozłowski powiedział, czy te materyały, jakie on miał w ręku, na jakich opierał tragiczne wróżby, czy one uprawniają go do takich przepowiedni. Mam to przekonanie, że nie!

Poprzedni mowca już powiedział, że kiedy kraj poszedł na tę drogę, popełnił kilka błędów. Bliski byłem tej akcyi i widziałem te błędy i mogę się przyznać, że w tej akcyi współdziałałem, gdzie i jak mogłem, pismem, piórem i słowem. Ale nie znam wypadku, ażeby na jakimkolwiekbądź polu dodatnie działanie obeszło się bez błędu, bez prób. Niedawno powiedział tu jeden z mowców: „Dałbym na przemysł, ale nie dałbym grosza na eksperymenta.“ Zazdroszczę mowcy temu, tej jego pewności siebie. Sądziłem, że zakres tego wszystkiego, przyczem można mówić o pewnikach i nie omylić się, jest niezmiernie ograniczony. Wszędzie potrzeba eksperymentu; wszystko co się w Europie i w świecie cywilizowanym zrobiło, cały postęp, kosztowało mnóstwo prób, wysiłków, mnóstwo zmarnowanego grosza, a wszystko to potrzebnem było, ażeby przyjść do jakiegoś rezultatu, który później stał się dobrodziejstwem.

I rzeczywiście. Każdy wynalazek i każde odkrycie, czy tu chodzi o odkrycie nieznacznego kawałka ziemi, czy też o nowy techniczny wynalazek, potrzebuje wiele trudu, wysiłków, myśli i pracy i zmarnowanego czasu i pieniędzy. Przy odkryciach, jak naprzykład przy podróżach w

celu zbadania środkowej Afryki, ileż to ludzi ginie marnie. Na każdy wynalazek składa się mnóstwo usiłowań całego szeregu ludzi, którzy swoje życie, zdrowie i fundusze poświęcają, aż dojdą do właściwego celu.

Cóżby dziwnego było, że na tej drodze to i owo się zmarnowało. Jeżeli ktoś bliżej się przypatrzy, zobaczy, że to się zrobiło u nas, ażeby pchnąć kraj na drogę przemysłu, zrobiono nic nieznaczącą dla kraju kwotą.

Szef departamentu Wydziału krajowego wykazał, że cała ta kwota od pierwszych kroków jeszcze za czasów marszałkowstwa Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego aż do dzisiaj wynosi zaledwie kilka tysięcy, z funduszu przemysłowego 6500 zł. jest odpisanych i tyle wszystkiego. Ale poseł Kozłowski powiedział, że mówimy tylko o tem, co odpisano, a nie mówimy o zaległościach i słyszałem, że podał cyfrę 86.000 zł. zaległości. Czy tu nie zachodzi pomyłka? Podał on całą wierzytelność, to jest sumę rozpożyczoną na przedsiębiorstwa przemysłowe od razu jako zmarnowaną czy zakwestyonowaną. Byłoby to zupełnie tak, jak gdyby ktoś powiedział, że 72 milionów przez Towarzystwo kredytowe ziemskie w listach zastawnych rozpożyczonych, albo 12 milionów rozpożyczonych przez Bank krajowy, albo 18 milionów rozpożyczonych przez Bank hipoteczny i inne razem tedy przeszło sto milionów pożyczonych na dobra ziemskie, były zmarnowane, bo jeszcze nie wpłynęły, ale dopiero kiedyś wpłyną i gdyby za posłem Kozłowskim chciał je nazwać zaległością, gdy są to przecież tylko wierzytelności.

Myśl przewodnia, jaka mieści się w funduszu przemysłowym na popieranie przemysłu, myśl ta nie powiem została zwichnięta, ale w każdym razie do ostatnich granic ograniczoną przez ten prąd, który w tej Izbie ma niestety wielu zwolenników, których reprezentantem jest szanowny poseł sanocki. Celem funduszu przemysłowego nigdy nie była absolutna pewność i to jest zupełnie mylne zapatrywanie, ażeby fundusz, który kraj przeznaczył na rozbudzenie przemysłu miał na celu, ażeby co do grosza wszystko się wróciło a może jeszcze rentę przyniosło. Fundusz przemysłowy, gdziekolwiek takowy był ustanowiony po największej części był ustanowiony *a fond perdu*. Nie takie kwoty jak Sejm galicyjski uchwala, ale miliony się „marnowały“. Żadna historya rozwoju przemysłu nie może powiedzieć, że się czegoś nie zmarnowało; bo fundusz przemysłowy przygotowuje tylko grunt do rozbudzenia przedsiębiorczości prywatnej, bo fundusz przemysłowy, to tylko jeden ze środków uznanych do zaszczepienia przemysłu w kraju rolniczym, dla wychowania przemysłowców, dla stworzenia narodowego przemysłu. Potrzeba na to wielu aktów prawodawstwa, samowładnej a energicznej i konsekwentnej polityki ekonomicznej, aż wielki cel przejdzie w samowładzę narodu, w zwyczaj, w naturę. Tak było wszędzie, tak było we Francyi i najbliższe czasy wskazują nam szereg podobnych wypadków. We Francyi można na miliony liczyć to, co państwo wydawało na próby, zachęty, na zaszczepienie przemysłu. Nie będę się cofał do wieku XVI. lub XVII., ale weźcie panowie to, co pod koniec zeszłego wieku zrobiła rzeczpospolita, co zrobił pierwszy konzul, co zrobił Napoleon. Tam rozrzucano miliony, ale wszystkie te miliony odniosły skutek, bo stworzyły przemysł olbrzymi, który się przyczynia olbrzymio do dobrobytu narodowego.

Belgia zawdzięcza główny rozwój pierwszemu konzulowi, działalności Francyi po zajęciu Belgii, a po połączeniu Belgii z Holandyą królowi Wilhelmowi holenderskiemu. Na każdym kroku były próby z całą samowiedzą, dawano sumy do dyspozycyi olbrzymie na cele przemysłu i handlu, chociaż żadne ciało doradcze nie mogło powiedzieć, czy tu lub ówdzie nie zmarnuje się tysięcy. Przypomnicie sobie panowie, że kiedy w Holandyi w roku 1821 ustanowiono fundusz milion trzykroć sto tysięcy rocznie, na podniesienie przemysłu a na pokrycie tego służyły dochody z ceł, ten fundusz usta ludu nazwały „*Fond du Merlin*“ albo „*Milion Merlin*“; ten fundusz miał nazwą swoją nawet przypominać tego czarodzieja z baśni „*Merlin l'enchenteur*“ który umiał różczką czarodziejską wywołać miliony i setki milionów. Z tego powodu istotnie niemało zmarnowano na próby i błędy. Cóż z tego? historya mówi, że miliony te były zawiązkiem tego olbrzymiego przemysłu, górnictwa, przewoźnictwa i rozwoju nawigacyi.

Cały szereg spółek powstał, zakładano olbrzymie instytucye i powołano je do życia mnóstwo przedsiębiorstw, — a naród poszedłszy raz na tę drogę, już z niej nie zstąpił.

Tak samo w Prusiech, tak samo było w Niemczech, gdy absolutyzm oświecony sztucznymi środkami, otworzył przemysł, to samo było w Rosyi.

My cośmy robili w Księstwie warszawskiem i w Królestwie polskiem tylkośmy naśladowali to, co się działo gdzieindziej, z jednej strony na prawo w Prusiech, z drugiej na lewo w Rosyi.

Polityka przemysłowa hr. Mordwinowa i ks. Sperańskiego nie była niczem innem, jak tylko tem, cośmy później naśladowali w Królestwie kongresowem i jeszcze za Księstwa warszawskiego. Wtenczas już, w roku 1811 w Rosyi otworzono ogromny fundusz przemysłowy na zachęcenie do przedsiębiorstw i na zakładanie fabryk. Księstwo warszawskie nie robiło nic innego tylko to, co robił cały świat, co w Austryi Marya Teresa i cesarz Józef II., w Prusiech Fryderyk i wszyscy jego poprzednicy i następcy. Była to polityka historyczna, polityka skierowana na stworzenie przemysłu, a środkami były środki, które są przez cały świat uznane, które nauka zkodyfikowała a historya stwierdziła.

Więc to nie była już wtedy żadna rzecz nowa. Jak działano w Królestwie polskiem, nie chcę się tu rozwodzić, sądzę, że są to dobrze znane Wysokiej Izbie fakta. Fundusz przemysłowy był na ogromną skalę ustanowiony, z początkiem roku 1822 wynosił 45, w roku 1823 już 99 tysięcy rubli, potem wyrósł na setki tysięcy złotych polskich. Od roku 1823 wynosił rok rocznie po 127.000 rubli czyli 850.000 złp. Później, gdy przeniesiono ten obowiązek na Bank polski, to nie w tem znaczeniu, żeby Bank polski zajął się tylko ściśle bankową akcyą, ale przekazano mu w zakresie przeznaczenia tę działalnośó polityki ekonomicznej i administracyjnej kraju. Więc kraj i rząd, przekazując mu to pole działalności, powiedział mu: „rób to, cośmy robili, bo masz większe środki, niż administracya państwa i masz większą łatwość dla ubezpieczenia rozdzielonych pożyczek". Jednakowoż wcale Bankowi polskiemu nie nakazano, ażeby wydawał tylko na absolutnie bezpieczne pozycye i tylko zahipotekowane lub zagwarantowane mnóstwem podpisów.

Bank też zorganizował kredyt na wytworzenie przemysłu, kredyt szczodry, śmiały, przy którym bez strat obejść się nie mogło. A nadto rada administracyjna uznała w roku 1834 (czyta):

„Jeżeliby zachodziły wypadki, w których wypadałoby udzielić zapomogi bez zwrotu, Bank polski mógłby być upoważnionym, po porozumieniu się z komisyą rządową spraw wewnętrznych, duchownych i oświecenia publicznego, aby zaliczenia takiego rodzaju uskuteczniać nie było wolno i żeby w razie całkowitych lub cząstkowych strat z tego rodzaju pożyczek takowe z zysków swoich potrącał."

Więc wspierano kredytem co tylko „na pomoc kraju zasługiwało", — a Bank przejął od administracyi kraju rozpoczęte już przez rząd krajowy z całą surowością „przykładanie się do rozwoju przemysłu narodowego".

I ta działalność administracyi kraju na administracyę Banku przejęta trwała lat szereg, wynosiła miliony i istotnie w Królestwie polskiem wytworzyła cały szereg siedzib olbrzymich na wielką skalę, które mogły być ogromnemi dźwigniami dobrobytu naszej ojczyzny. Jeżeli przy tem wrogi nam rząd zwichnął tę akcyę i wyzyskał niektóre błędy, jakie zostały popełnione przez patryotów i tolerował później wzrost germanizacyi, to nie miało to nic wspólnego z polityką ekonomiczną i wcale nie wyrwało z działalności takich jak Lubecki, Mostowski, Marcin Badeni i inni, tylko było naleciałością późniejszą i dziełem polityki celnej.

Działalność rzeczywistych fundatorów przemysłu polskiego odniosła olbrzymie skutki. Były i tam błędy, wiele istotnie zmarnowano, mógłbym się odwołać w tym względzie na to, co o tem napisano i da się udowodnić cały szereg pozycyj, gdzie był błędny nakład funduszu krajowego, gdzie istotnie zmarnowano wielkie sumy, zwłaszcza w górnictwie i w innych gałęziach przemysłu. Ale czyż to czego dowodzi? Taż te zmarnowane kwoty są niczem, odrobiną w porównaniu z tem, co zrobiono dobrego. I wtedy zdarzały się te zwyczajne błędy, że kierowano się tu i owdzie jakąś protekcyą i wskutek tego dawano pożyczki czasem w ręce niepowołane.

To też tylko takie błędy i nadużycia miał na myśli z pewnością jeden z najpraktyczniejszych umysłów i administrator niezrównany Marcin wojewoda Badeni, gdy mówił: „Inna rzecz dekoracya a inna melioracya." Trzeba bowiem umieć odróżnić, co jest tylko czczą

dekoracyą, a co melioracyą, co jest naprawą stosunków krajowych i krokiem naprzód.

Dzisiaj, gdzie się tylko zwrócimy, gdzie tylko naród szczęśliwym zbiegiem okoliczności odzyskał możność samorządu, chwyta się wszystkich możliwych środków i stara się stworzyć przemysł krajowy. Nie ma kraju, gdzie się tylko oglądnąć, któryby na tę drogę nie był wstąpił, czy to naród taki rycerski i szlachecki, tak nam swoimi dziejami i społecznym ustrojem zbliżony, jak Węgry, czy nowotwory dziejowe na półwyspie Bałkańskim, społeczeństwo tak czysto chłopskie, — wszędzie jest ta sama polityka, wszędzie to samo przeświadczenie, że samo rolnictwo nie wystarczy, że sama ziemia nie stworzy tej siły narodowej, której potrzeba do wszystkich zadań. Dla tego, czy Węgrzy, o których już tyle razy tutaj mówiono, że aż wielu jest zciechęconych do tego przykładu, czy Bułgarya czy Serbia, wszędzie panowie macie pewną rękojmię, macie wobec nas odbywający się eksperyment, macie przykłady tak świeże, dowody z życia wzięte, których ciągle wieści pełno po dziennikach, tak, że ktoby już nie chciał głębiej się tą sprawą zajmować, z nich się o nich dowiedzieć musi. Wszędzie już odbywa się ten proces we wszystkich stadyach; w jednem miejscu dopiero się rzuca pierwsze nasienie, w innem w oczach już rośnie, w innem ma się już owoce. Najbliższe są nam Węgry, dla tego tak często wracam do nich — ależ tam są olbrzymie rezultaty, dowody skutecznej potyki ekonomicznej, którą podjęli wielcy patryoci węgierscy. I to nie z ostatnich czasów, to nie dzieło liberalnej ery, ostatniego pokolenia, ale to dzieło lat kilkudziesięciu, gdzie pierwsze imiona rodzin arystokratycznych, gdzie nazwiska ze „złotej księgi“ węgierskiej figurują na przodzie tej akcyi, tej wielkiej działalności, dla podniesienia kraju w interesie wielkiej sprawy narodowej.

My u siebie robimy zaledwie pierwsze kroki, zaledwie drobne subwencyjki dajemy, zaledwie pierwsze kroki stawiamy na polu szkolnictwa przemysłowego. A jednak dziwnym zbiegiem okoliczności, właśnie tem zdrowiem myśli przewodniej, jaka w tej akcyi była, tak mało popełniliśmy błędów i tymi tak drobnymi środkami zdołaliśmy tak znaczne już rezultaty uzyskać. Musimy powiedzieć nawet z pewną dumą, że ostatecznie na prawdę, my rolnicy, zrobiliśmy już coś na tem polu przemysłu, co musi budzić pewne uszanowanie. Na polu szkolnicwa istotnie zrobiliśmy pierwsze kroki, ale zrobiliśmy je prawie wszystkie dobrze — niech kto wstanie w tej Wysokiej Izbie i powie, tu jest grosz zmarnowany; niech kto wstanie w tej Wysokiej Izbie i powie, że te wytyczne myśli, któremi się kieruje dotąd nasza adminisiracya autonomiczna, Wydział krajowy i jego komisya doradcza są złe, są niezdatne i zupełnie kierunkowi wskazanemu nie odpowiadają. Zdaje mi się, że nie znajdzie się nikt, coby to powiedział.

Jeszcze ta ostatnia pozycya, to jest to działanie innymi środkami, to bezpośrednie wspieranie przemysłu, ciągle musi się spotykać z taką opozycyą, z takiem niezrozumieniem celów i skuteczności tej akcyi.

Słyszeliśmy tutaj z ust szanownego posła rzeszowskiego, że naszym celem nie może być żadną miarą myśl o przemyśle fabrycznym, że co najwyżej możemy sięgnąć do przemysłu domowego, możemy, jak się wyraził, wspierać poważnych rękodzielników“, ale o fabryce, o wielkim przemyśle, o tem marzyć nie możemy, a nawet, gdybyśmy tymi środkami administracyi autonomicznej z wysiłkiem sił naszych stworzyli fabryki, to byśmy to zrobili tylko na korzyść skarbu państwowego! Wyznaję, że ze zdumieniem wysłuchałem tych uwag; usiłować jednak będę zanalizować ich treść istotną.

Proszę Panów to, cośmy dotąd zrobili na polu przemysłu domowego, to był początek właściwej akcyi na polu przemysłu w ogóle. Dzięki temu przemysłowi domowemu, temu przemysłowi ubocznemu, zrośniętemu z rolnictwem, rodzimemu, o cechach narodowego smaku i artyzmu, gdzie można byto wskazując nań działać trochę na uczucia, na sentyment, zajęliśmy się dopiero przemysłem w ogóle. Gdyby nie było tej szczęśliwej wystawy we Lwowie z r. 1877, jeśli się nie mylę, gdyby nie było wielkiego opiekuna w osobie Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, któremu kraj na tem polu tak wiele zawdzięcza, gdyby nie było tego impulsu, wyrosłego na tym gruncie właśnie tego rodzimego naszego przemysłu domowego, toby nawet taki mąż jak Zyblikiewicz nie był miał odwagi przyjść przed ten Wysoki Sejm z żądaniem o poparcie tego przemysłu.

Bo proszę Panów! Co się dzieje dotąd? Na przykład sprawa przemysłu rolniczego nawet nie zdobyła sobie w tej Izbie dotychczas uznania. Bronimy gorliwie gorzelń wobec fiskalizmu, a dotąd nie zrobiliśmy jednego kroku, ażeby innymi środkami przemysł rolniczy podnieść, chociaż Panowie wiecie, że na Węgrzech n. p. nawet gorzelnie rolnicze stoją na liście fabryk, wspieranych pod względem podatku zarobkowego i dochodowego przez kraj, że gdzieindziej cały kraj wszelkimi siłami się stara, ażeby podnieść ten przemysł technicznie, podczas gdy u nas na przykład sprawa gorzelni doświadczalnej wisi przez lat dziesiątki. A cóż inne sprawy przemysłu rolniczego, więc tak ściśle już złączonego z interesem tego rolnictwa? Dotąd trudno się ze sprawą cukrownictwa nawet w tej Wysokiej Izbie odezwać, a wnioski odpowiednie mogą na pewne liczyć na to, że pójdą do aktów w suterenach tej Wysokiej Izby.

Jednak ten wielki przemysł rolniczy, cukrownictwo, nad którem przemyśliwają w tej chwili wszystkie te kraje, które o przemyśle myślą, ten przemysł nie uzyskał dotąd względów Wysokiej Izby. Jest jakieś fatum, które cięży na niem, my nie mamy odwagi powiedzieć, żebyśmy chcieli dążyć do tego przemysłu, chociaż ta gałęź mogłaby wpłynąć w tak olbrzymiej mierze na rozwój dobrobytu, chociaż to przemysł, który tak bezpośrednio, tak egoistycznie, powiem, jest całkiem sprawą i interesem rolnictwa.

Więc mamyż tylko zredukować naszą akcyę do przemysłu domowego, jak chce poseł rzeszowski? Ależ Panowie, przemysł domowy to zaledwie znikoma cząstka tego, co zrobić możemy dla dobrobytu kraju.

Ja mam to przeświadczenie, że przez użycie odpowiednich środków i rozumną organizacyą handlu, przez organizacyą zbytu, przez łączenie się w spółki, przez dostarczenie kapitału, przez naukę, przez wzorową gospodarkę można ten przemysł domowy tak podnieść i tak zorganizować, że się może nawet stać przemysłem światowym. Bo przecież są okolice, gdzie niejedna gałęź przemysłu domowego jest przemysłem eksportowym na olbrzymią skalę, że weźmiemy n. p. tylko przemysł jedwabniczy we Włoszech i w Lyonie. Ten przemysł lyoński także to nie jest nic innego jak w pewnem kole kilkudziesięciu kilometrów naokoło Lyonu przemysł domowy prowadzony przez ludność wiejską. Samo miasto Lyon jest siedzibą kantorów i kupców, a okolica jest siedzibą przemysłu, w którym warsztaty ręczne grają teraz jeszcze olbrzymią rolę.

(Książę Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Jeżeli Panowie rzucicie okiem na Niemcy, przekonacie się, że tam jeszcze setki warsztatów ręcznych istnieje i że n. p. cały przemysł jedwabniczy w Krefeld, który reprezentuje 300 milionów marek rocznej produkcyi, nie jest niczem innem jak tylko wytworem rąk i nóg tkacza.

Więc i na polu przemysłu domowego mnóstwo jest do zrobienia. Ale dlaczegoż my sobie nie mamy powiedzieć, że my nigdy nie sięgniemy po za te zaklęte granice domowego przemysłu, dlaczegoż nie mamy się zdobyć na odwagę starać się osiągnąć to, co się wszędzie gdzieindziej osiągnąć dało?

Wszak w każdej gałęzi przemysłu są gradacye wielkiego i małego przemysłu, i trudno powiedzieć co jest małym przemysłem, a co już jest dużym. W każdej gałęzi przemysłu mogą być zaczątki, które sięgają aż do tych staroczesnych form skazanych na wymarcie i pełne żywotności zaczątki, z których może być wielki przemysł.

Ja nie widzę najmniejszego powodu, ażeby kraj, który wstąpił na drogę przemysłu, stawiał sobie jakieś sztuczne niczem nieuzasadnione granice i powiedział: nie przekroczę ich. Bo mamy mnóstwo dowodów z historyi naokoło nas, że wszędzie, gdzie wspierano przemysł drobny, ten przemysł z czasem rozwinął się olbrzymio.

Te sumy, które Wysoka Izba dotąd uchwalała są tak małe, że dotąd istotnie mogli się do nich zgłaszać tylko mali, drobni przemysłowcy. Zawsze się mówiło: o wielkim przemyśle nie można nam myśleć, ani o tem, żeby więksi przemysłowcy mogli od nas żądać pomocy i to jest nad nasze siły. Zostawmy to bogatszym krajom; my nie jesteśmy w stanie! Tymczasem, Panowie, w każdej gałęzi, czy to jest garbarstwo, czyli cały szereg gałęzi przemysłu drzewnego przy pewnym udziale kapitału, przy łatwiejszem uzyskaniu kapitału na założenie fabryki, na kapitał obrotowy można już stworzyć

wielką rzecz i nieraz tylko ten brak kapitału jest kulą u nogi naszego przemysłu, że się rozwinąć nie może.

Jeżeli w opinii kraju, jeżeli u tych, którzy przewodzą temu krajowi, pierwszem słowem jest ostatni wyraz pesymizmu, jeżeli co rok powtarzać się będą te kasandrowe głosy, że to się wszystko zmarnuje, że my nie jesteśmy zdolni do niczego, taż ten głos musi rozchodzić się po za granice i musi tam wytwarzać opinią, że to kraj nędzy, kraj nie do uratowania, bo to wszystko od góry do spodu niezdolne do rozwoju, do większej akcyi, do życia, do postępu.

To co dotąd było dane na te cele, to są sumy znikome.

Że Wydział krajowy nie przyszedł z większą propozycyą, nie dziwcie się Panowie.

Wydział krajowy był raczej dość śmiały, jak się pokazuje z tych głosów, któreśmy tutaj słyszeli: Ależ nie dziwcie się, że komisya sejmowa stanowczo przekroczyła te granice i śmiała zaproponować większą cyfrę.

I powiem Panom nawet całkiem otwarcie, że jakieśmy się policzyli, to w tej komisyi była absolutna większość za znacznie większą kwotą i jeżeli nie wstawiono cyfrę 100.000 zł., to tylko ze względów taktycznych. Więc uchwalono 60.000 zł., ażeby nie iść za daleko, ale nie dlatego, żeby nie uznawano koniecznej potrzeby większej kwoty. Sprawozdawca komisyi przemysłowej usiłował uczynić wniosek komisyi jak najniewinniejszym. Dlatego udowodnił potrzebę 60.000 zł., li tylko dla samych tych zaangażowanych funduszów krajowych, których przyrzeczenia cofnąć po prostu nie można ale nie dlatego, żeby nie wiedział, on i komisya, że jest cały szereg potrzeb, co do których nie ma wątpliwości, które już wołają o pomoc, żeby nie wiedział, że byle tylko pełniejsze były środki, a dałoby się powołać do życia przemysł, o jakim nie mamy odwagi marzyć.

We wszystkich kierunkach w tej chwili obudza się większy ruch, bo rozwinęła się sieć kolejowa, bo wpłynęły większe kapitały do kraju, bo uwaga z zagranicy zwróciła się na ten kraj, który ma naftę, bo on ma tyle surowych płodów, bo to jest kraj rozległy, zdolny do wielkiego przemysłu, do wielkiego rozwoju.

Wszystko przemawia za tem, że nareszcie na ten kraj może przyjść kolej, i gdyby tylko ze strony kraju nastąpił zwrot, jakiś akt samowiednej polityki, jakieś kategoryczne oświadczenie nie słowem ale faktami, aktem publicznym, że kraj ten przemysł będzie wspierał, że chce ten przemysł na większą skalę wprowadzić, to jestem przekonany, że i oczy tych zachodnich naszych siedzib przemysłu krajowego, który niestety nie jest całkowicie krajowym, zwrócą się ku nam a może się zwróci i zagranica.

Ja pierwszy twierdzę, że Sejm samem bezpośredniem działaniem przemysłu stworzyć nie może, bo tu potrzeba użyć całego kompleksu środków, za pomocą których w innych krajach dochodzono do zaszczepienia i rozwinięcia przemysłu. My nie powinniśmy schodzić z żadnej drogi, czyto ulg podatkowych, czy to pomocy administracyjnej, czy to apelowania do gmin, które mają jakieś obszary ziemi, żeby oddawały takowe pod łagodnymi warunkami na użytek przemysłu; czy to tworzenia środków komunikacyi, czy to udzielania pożyczek z funduszu przemysłowego i t. d. a wtedy możemy być przekonani, że może nie w tej mierze jak kraje posiadające samoistność polityczną, ale zawsze w pewnej i to w wielkiej mierze osiągniemy to, co w innych krajach już osiącnięto.

Zwrócę uwagę na fakt, że przez stworzenie funduszu przemysłowego, a raczej przez błędną interpretacyę intencyi pierwotnej, zwichnięto powołanie Banku krajowego Zwrócę uwagę Panów, że jedną z przewodnich myśli przy poczęciu tej instytucyi było wspieranie przemysłu krajowego. Ta myśl znikła. Widzimy w sprawozdaniach Banku krajowego olbrzymią działalność; ktoby pierwsze wiersze czytał, obrót 200 milionowy przy dotacyi 1-go miliona, to byłby zdziwiony; słyszymy, że kiedy Bank angielski podnosi stopę procentową tak wysoko, to bank krajowy może przy stopie o 1½ niższej kredytu udzielać! Jednak mam to przeświadczenie, że Bank krajowy, objąwszy fundusz przemysłowy niejako w poruczonym mu zakresie od administracyi kraju czuje się zwolnionym od działalności na polu przemysłu. Mamy wiele instytucyj, jak towarzystwa zaliczkowe, które wzorowo rozwijają się w kraju, mamy szereg większych instytucyj finansowych, które chlubnie spełniają swój cel i zadanie, ale organizacyi kredytu na wytworzenie przemysłu, dla rozwoju przemysłu krajowego instytucyi nie mamy.

Więc ten fundusz przemysłowy, który ma to wszystko zastąpić, który ma być surogatem wszystkich zadań, ten fundusz wynoszący zaledwie 30 000 zł. na rok dziś spotyka się z zarzutami, a na wielką już trudność napotyka wniosek, aby go podnieść.

Jeżeli Panowie zwrócicie oczy na sąsiednie Węgry, to spostrzeżecie, że tam powołano do życia ogromną instytucyę finansową mającą na celu zakładanie przedsiębiorstw fabrycznych z kapitałem 5,000.000 zł., a rzecz całkiem ostatniej doby, pod zgodą rządu krajowego powzięta, rzecz całkiem nowa, ogromna instytucya z kilkomilionowym kapitałem dla powoływania do życia i prowadzenia wielkich przedsiębiorstw rolniczych, jak cukrowni, gorzelni, dzierżaw nawet rolniczych i t. p.

My o tem wszystkiem wiemy, tego są pełne dzienniki, słyszymy o tem aż do znudzenia, ale te nauki wszystkich innych krajów są dla nas bez rezultatu! My mamy nasze rozumy, my mamy nasze własne tradycye, my wiemy czego nam potrzeba! A w rezultacie na polu ekonomicznem szerzy się upadek, wi ększa własność ginie, pięćset kilkadziesiąt majątków przeszło w ręce żydowskie, magnaci nasi wzrośli o kilkadziesiąt folwarków, kilkadziesiąt innych poszło pod nóż parcelacyjny. Ależ to były folwarki szlachty polskiej od Zbrucza do Przemszy! Straciliśmy szereg posterunków, potrzebnych naszemu społeczeństwu, potrzebnych naszemu z życiu narodowemu, a ta szlachta jedno czy dwufolwarczna zginęła dla tego, że w tym kraju nie było innych źródeł bogactw, że w kraju nie było przemysłu, nie było konsumcyi płodów rolniczych, że w tym kraju musieli swoje lasy i role marnować.

Słyszymy na wszystkie strony o gorączce emigracyjnej, słyszymy o poleceniach, żeby starostwa postępowały z odpowiednim rygorem — i to ma wstrzymać Panowie gorączkę emigracyjną? Sądzicie Panowie, że za pomocą tych środeczków można wstrzymać ten groźny objaw społeczny? Ja się tej emigracyi od szeregu lat przypatruję i od kilku lat łudziłem się, że ta emigracya ma więcej korzystnych stron jak ujemnych, bo widziałem, że chłopi szli za morze i wracali z dolarami w kieszeni, za które wykupowali grunta i spłacali długi i pomnażali swą ojcowiznę, ale niestety ci chłopi, którzy biorą ze sobą żonę i dzieci, ci już nie wracają a te są siły narodowe, których strata wielką przynosi szkodę. Sądzicie Panowie, że na powstrzymanie takiej emigracyi wystarczy starosta, wystarczy żandarm? Na to potrzeba innych środków ekonomicznej natury, robót publicznych ale nadewszystko trzeba rozwinąć przemysł, aby ta ludność wielka, która przy nieograniczonem dzieleniu gruntów nie może wyżyć na strzępach roli, miała się czego chwycić i znaleść inne środki do życia.

Więc nie ma argumentu narodowego, społecznego, nie ma żadnego, któryby nie przemawiał zatem, żebyśmy wszystkimi środkami i z całym wysiłkiem dążyli do zaszczepienia i rozbudzenia przemysłu. Tak w Węgrzech pojmował hr. Szechenyi i inni, tak tę sprawę pojmowali u nas wielcy potryoci, którzy w tem naprawę rzeczypospolitej widzieli.

W drobiazgowe cyfry wdawać się nie będę, ale to wypowiedzieć muszę, że byłoby błędem nie do darowania i szkodą wielką, gdybyście Panowie zechcieli zejść z drogi, którą kraj już poszedł i która stała się programem wszystkich oświeconych umysłów. Tu nie ma żadnych między nami różnic, bo tu chodzi o miłość tej ziemi, a kto tylko chce lepszej przyszłości, ten musi powiedzieć, że trzeba zarzucić nazawsze te tradycyjne pojęcia, które nas pętają, które nam kroku naprzód zrobić nie pozwalają, które nie pozwalają nam pójść naprzód!

Czyż może Panowie ta chwila obecna, która dziś na kraj przyszła, jest tak smutna, że dziś cofnąć się trzeba? Cóż to za fakt zaszedł?

Dziś właśnie, kiedyśmy załatwili jedną z najcięższych i najtrudniejszych spraw, która tak bardzo krępowała ruchy nasze w obec Wiednia, a załatwiliśmy względnie szczęśliwie, to to ma być gorszy dla kraju moment, jak czas poprzedni? Więc właśnie dziś, gdy według ludzi, którzy właśnie przecież stosunki ogólnego targu światowego i europejskiego znają, gdy moglibyśmy istotnie żywszą akcyę podjąć pod każdym względem, mamy na tem polu cofać się?

Rozumiałbym, gdyby powiedziano: jesteśmy narodem rolniczym, naszą pierwszą rzeczą jest podnieść rolnictwo. Ależ Panowie, głosy, które nie chcą reformy na polu przemysłu, nie chcą także jej na polu rolnictwa. To jest prąd negacyjny, który nie chce niczego, boi się wszystkiego i nie chce ruszać się na przód, chyba w tył.

Zdaje mi się Panowie, że jeżeli za kilka dni po ostatecznej głębokiej trzeźwej analizie komisyi budżetowej, dowiemy się jaki jest faktyczny stan potrzeb i finansów kraju, to wprawdzie dowiemy się o ogromnych zadaniach i potrzebach, które potrzeba pokryć, na które kraj będzie się musiał wysilać, ale też mam przeświadczenie, że znajdą się siły, znajdą się środki. A przedewszystkiem znaleść się musi grosz nakładowy na te środki, którymi można dobrobyt kraju rozwinąć, że na te cele znaleść się musi grosz koniecznie.

Bo gdybyśmy sobie powiedzieli, że tylko będziemy łożyć na to, czego absolutnie odsunąć nie możemy, to wtedy możemy być pewni, że rozwój kraju pójdzie w tem tempie, w jakim dotąd idzie, a my zamiast iść naprzód, będziemy się cofać! Bo nawet prawie cały postęp, jaki jest, nie jest nasza zasługą np. koleje ze względów strategicznych, — a i cele strategiczne mają swoje granice, lub też postęp leżący w podniesieniu wartości ziemi, nie jest zasługą rolników, którzy przeważnie jeszcze tak gospodarują, jak ich dziadowie przed laty.

Jeżeli nie użyjemy środków istotnie produkcyjnych, wypróbowanych na całym świecie, które wszędzie wywołały nowe bogactwa i kapitały, nowe siły dla społeczeństwa, to zmarnujemy lat dziesiątki nieodwołalnie i osłabimy nasz organizm, bo 10 lat bez akcyi, bez życia, to cofnięcie się więcej niż o 10 lat, bo o cały ten postęp 10-letni, jaki tymczasem zrobią sąsiedzi.

My Panowie w kraju mamy takie źródła bogactwa, takie środki rozwinięcia zamożności i sił narodowych, jakich muszą nam zazdrościć inne narody. Złe leży tylko w nas samych. Gdyby na tej naszej ziemi osiedlić społeczeństwo pełne energii, umiejące wyzyskać to, co mu dane, toby ze skarbów, jakie nam dała natura, stworzyło cuda a rzućmy nasze społeczeństwo w ziemie Czechów lub Niemców z ziemi czeskiej, to zobaczymy, że z Czech tak bogatych stałby się kraj nędzy galicyjskiej!

Kończę na tem, prosząc Wysoką Izbę, aby nie chciała i wierzyć we wszystkie rysy i barwy pewnego obrazu, który szanowny p. ziemi sanockiej roztoczył i żeby chciała wierzyć, że my nie jesteśmy narodem tak podupadłym już, rasą taką, żebyśmy nie mogli robić tego, co robią inne społeczeństwa i narody w około nas. Kończę prosząc, żeby Wysoka Izba chciała wejść na drogę czystej praktyki ekonomicznej śmielej bo wzrost dobrobytu jest i wzrostem oświaty a te dwa czynniki razem dadzą tę siłę społeczną, która zdoła społeczeństwo tak zahartować, iż będzie mogło śmiało patrzeć w przyszłość jakakolwiekby nas czekała. Skończyłem. (Brawa i oklaski).

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos do sprostowania faktu.

Książę Marszałek. P. Kozłowski ma głos.

P. Kozłowski Zygmunt. Jestem w przykrem tem położeniu, że ja raz drugi muszę prostować fakta i to w dwu punktach. Już pierwej powiedziałem, że nie miałem na myśli pożyczki, którą odpisano z braku niewypłacalności dłużników, a znowu ostatni mowca włożył mi to w usta.

Ja mówiłem o tych zaległościach, które się należą, które są wykazane i powinny być egzekwowane a które nie wpłynęły, że mówiłem 86.353 powodem tego jest, że nam ani komisya krajowa przemysłowa ani Wydział ani komisya sejmowa nie dały tych wykazów a przecież potrzebne one były przedewszystkiem do rozsądzenia jakim funduszem dysponowano.

Powiedziałem 86.353 dlatego, że w akcie, który mi przedłożono i który w czasie sesyi mogłem tylko rozpatrzeć, jest sprawozdanie syndyka banku krajowego, któremu polecono około 50.000 do egzekucyi, a żem wziął całą sumę, to dla tego, że we wszystkich sprawach reszty, jaka wpłynęła na ten rok z tych spodziewanych rat, które wpływać mają, niema, więc z tego musiałem sądzić, że są to zaległości, co do których już także do egzekwowania przyjdzie. To jest pierwsze sprostowanie.

Drugie sprostowanie odnosi się do tego, że w całem mojem przemówieniu, nigdy nie użyłem wyrazu, że popieranie przemysłu, że jego wzrost jest rzeczą szkodliwą, bo to byłoby nieparlamentarnie powiedziawszy, nonsensem. Powiedziałem, że wspieranie przemysłu nie w miarę możności i sił finansowych kraju, że przeciążanie kraju wydatkami, które nie są konieczne, które nasze finansowe położenie utrudniać muszą, musi się odbić na kraju szkodliwie.

Książę Marszałek: Dyskusya ogólna skończona P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Golman: Wchodząc na trybunę jako referent komisyi przemysłowej, nie mogłem niewiedzieć, że dyskusya w tej sprawie rozwinie się szeroko; z doświadczenia wiedziałen, że ile razy komisya jaka występowała przed Wysoką Izbę z propozycyą dania pewnych kwot na cele podniesienia przemysłu, tyle razy rozwijała się dyskusya, w śród której podnosiły się głosy podobne do dzisiejszych. Żadne podwyższenie kwoty przeznaczonej na przemysł od r 1882, nie przechodziło bez dyskusyi podobnej do dzisiejszej a co dziwniejsza, że nawet argumenta, jakie dziś tu naprowadzono, są te same, któreśmy w innej może formie słyszeli już kilkakrotnie w tej Wys. Izbie. Dadzą się one zreasumować i ująć w trzy kategorye. Przedewszystkiem zła administracya — i to jest ulubioną metodą tych wszystkich, którzy pewną czują niechęć do wszelkich usiłowań zmierzających do podniesienia przemysłu krajowego.

Nie mogąc lub nie chcąc do tego jawnie się przyznać, starają się tę niechęć umotywować tem, że wykazują błędy administracyi, że starają się wydobywać ujemne strony dotychczasowej działalności powołanych do tego ciał a więc jak w tym wypadku Wydziału krajowego i komisyi krajowej dla spraw przemysłowych.

To się powtarzało w latach 1883, 1884, 1886. Za każdym razem powtarzano: Nie należy podwyższać kwoty z przeznaczeniem na podniesienie przemysłu dla tego, że sposób, w jaki temi kwotami rozporządzono, nie odpowiedział naszym oczekiwaniem.

Druga kategorya zarzutów czynionych wnioskowi przedstawionemu przez kom. przemysłową odnosi się do potrzeby. Odzywają się zawsze głosy, że to co Sejm daje na przemysł, zupełnie wystarcza, że przemysł więcej funduszów nie wymaga.

A trzecia kategorya, jest to największe działo, jakie się zwykle wytacza, to jest stan ekonomiczny kraju, smutny stan funduszu krajowego. Komisya budżetowa twierdzą nie będzie mogła jakoś końce budżetu zebrać razem, jeżeli każda komisya z osobna będzie przychodziła przed Wys. Izbę z nowymi wydatkami. Zanim w krótkich choćby słowach odpowiem na te zarzuty w tym trojakim kierunku, pozwolę sobie odpowiedzieć w kilku słowach na zarzut, który już komisyę przemysłową bezpośrednio dotknął, mianowicie na słowa szanownego mowcy, że komisya przemysłowa zręcznie czy też może przeciwnie ułożyła swoje sprawozdanie.

Proszę Panów, jeżeli w tem twierdzeniu leżała pochwała, komisya przemysłowa z podzięką odsuwa ją od siebie, jeżeli zaś leżała nagana, to komisya przeciwko naganie w ten sposób wypowiedzianej kategorycznie się zastrzega. Komisya ani zręcznie ani niezręcznie nic nie układała, sprawozdanie swoje tak ułożyła jak uważała za potrzebne i odpowiedne.

Nie jest to pierwszy raz, że komisya przemysłowa w ten sposób występuje przed Wysoką Izbę ze sprawozdaniem. Od chwili, gdy ustanowiono komisyę przemysłową dla spraw specyalnie przemysłowych, komisya sprawozdanie zawsze dzieliła na części, bo uważała, że fundusz przemysłowy, zasiłki na szkoły przemysłowe uzupełniające, szkoły fachowe i warsztaty wzorowe, to nie są rzeczy, które należą do jednej i tej samej kategoryi, któreby mogły być ujęte w jednem sprawozdaniu i dla tego komisya dzisiaj występuje z częścią pierwszą, zanim przyjdzie z drugą i trzecią. O zręczności lub niezręczności w układzie sprawozdania mowy być nie może i być nie powinno!

Zarzuty pierwszej kategoryi odnoszą się do administracyi funduszami przez Wydział krajowy względnie przez komisyą krajową dla spraw przemysłowych. Zarzuty były czasami wprost przeciwne i sprzeczne ze sobą.

Z jednej strony robiono zarzut komisyi, że zanadto wielką kładzie wagę na pewność i na bezpieczeństwo udzielonych pożyczek, z drugiej strony słyszeliśmy głosy, że właśnie niedobrze się dzieje, że komisya często na to bezpieczeństwo i na pewność nie zwraca dostatecznej uwagi. A już zgodne były zarzuty, że krajowa komisya przemysłowa niesłusznie postępuje, jeżeli stara się popierać większe przedsiębiorstwa i fabryki, powinna ona zdaniem tych mowców pozostać przy zadaniu skromnem, aby wspierała tylko przemysłowców mniejszych i drobny przemysł. Jednak tę zmianę w kierunku działania komisyi krajowej dla spraw przemysłowych już uwidoczniono w zeszłorocznem sprawozdaniu komisyi, i wtedy nikomu nie przyszło na myśl twierdzić, że ten kierunek jest niedobrym, że ten kierunek nie odpowiada intencyom Wysokiej Izby. Dlaczego? Bo nie było wówczas wnio-

sku o podwyższenie dotacyi dla celów przemysłowych, więc naturalnie nie trzeba było uciekać się do tego pretekstu, że Wydział kraj. i krajowa komisya przemysłowa niedobrze funduszem przemysłowym administrują. Sejmowa komisya przemysłowa jest tego zdania, że jeżeli kiedy należała się pochwała działalności Wydziału krajowego i krajowej komisyi przemysłowej, to właśnie wtedy, kiedy one kierunek dawniejszy zmieniły, kiedy przestały rozbrabniać fundusze przeznaczone na cele przemysłowe, na liczne i bardzo drobne przedsiębiorstwa, a zwróciły przeważnie uwagę na większe przedsiębiorstwa, na zakładanie fabryk, na większe przedsiębiorstwa do wyrabiania przedmiotów, które dotychczas nie były u nas wyrabiane, a z natury swej mają warunki rozwoju. To też komisya przemysłowa w sprawozdaniu swojem wypowiedziała, że uznaje w zupełności słuszność postępowania komisyi krajowej dla spraw przemysłu, że nie należy rozdrabniać funduszów, ale większemi kwotami i pożyczkami popierać należy większe przedsiębiorstwa i warunki rozwoju mające fabryki.

Na to jednak potrzeba większych funduszów. Panowie oponenci twierdzą, że komisya krajowa ma dostateczne fundusze i obliczają, że po potrąceniu nawet kwot, jakie już przyrzeczone zostały i po doliczeniu dotacyi na rok 1891 zostanie do dyspozycyi 64.000 zł.

Nie trzeba jednak zapominać, że sprawozdanie Wydziału było pisane jeszcze w lecie a od tego czasu wpływały dalej prośby i petycye o udzielenie pożyczek z funduszu przemysłowego dla takich fabryk, które bądźto przy pomocy prywatnych przedsiębiorców już powstały, bądź też w których fundusz krajowy pożyczką już jest zaangażowany. I jeżeli się nie pospieszy z większą pomocą, to wprawdzie pożyczka dawna nie będzie stracona, ale nie będzie można rozwinąć zakładu na skalę taką, na jakąby ze względu na przedmiot wyrabiany i odbyt zapewniony postawiony być winien.

Te petycye i prośby odnoszące się do przedsiębiorstw dla kraju naszego bardzo ważnych, a pożyczki żądane przewyższają kwotę 70.000 zł., oprócz tego w ostatnich dniach weszła do Wydziału krajowego petycya o pożyczkę 30.000 zł. z funduszu przemysłowego dla fabryki mającej wszelkie warunki rozwoju, mającej więc prawo do żądania takiej pożyczki. Jeżeli nie całą żądaną kwotę, to przynajmniej 15.000 zł. do 20.000 zł. trzeba będzie pożyczyć. Wydział krajowy i komisya przemysłowa w takiej więc znajdą się pozycyi, że mają przed sobą żądania uzasadnione na 100.000 zł., a na cały rok 1891 będą miały do dyspozycyi 64.000 zł. W takim stanie rzeczy niepodwyższanie funduszu przemysłowego znaczy wstrzymać przedsiębiorczość, która dzięki dotychczasowej działalności Wydziału i komisyi nieco się ożywiła; znaczy ducha przedsiębiorczości, który się z letargu budzić zaczyna, na nowo do snu ułożyć i to na dwa lata, kiedy komisya krajowa będzie miała do dyspozycyi mizerną dotacyą 30.000 zł.

Ale komisya, która ma od Sejmu poruczone zadanie, aby zbadała czynności komisyi krajowej, aby zastanawiała się nad obecnym stanem przemysłu krajowego i wskazała co należy zrobić w najbliższej przyszłości dla skorzystania ze szczęśliwej chwili, kiedy duch przedsiębiorczy w różnych gałęziach przemysłowych zaczyna się ożywiać, komisya przemysłowa nie mogła inaczej postąpić jak proponować panom, abyście zechcieli fundusz pierwiastkowo do innych warunków zastosowany i wynoszący 300.000 zł. zastosować do warunków na lepsze zmienionych i aby roczna dotacya z 30 na 60.000 zł. była podwyższona.

Pozostaje jeszcze jedna kategorya zarzutów, tj. zarzuty budżetowe finansowe. Na to odpowiadam, że w ciągu lat czterech zwiększenie wydatków na cele podniesienia przemysłu postępowało bardzo wolno a bardzo nieznaczne tylko kwoty rok rocznie na powiększenie tych funduszów dawano. Podwyższenia te są nic nie znaczące w porównaniu z kwotami, jakie co roku dla innych działów ekonomicznych dawano i zezwalano.

To co powiedziałem pozwolę sobie uzasadnić kilkoma cyframi. Na cele przemysłowe wynosiła kwota przez Sejm przyznana i wydana na rok 1888, 94.613 zł., na rok 1890 preliminowano 109.726 zł. a na rok 1891 preliminuje Wydział krajowy 116.224 zł. Przez cztery lata więc nadwyżka wydatków na cele przemysłowe przeznaczone wynosiła 22.000 zł. Na budowy wodne i melioracye wydano w roku 1888 kwotę 192.635 zł., na rok 1890 preliminowano 204.000 zł. na rok 1891 preliminuje się 233.000 zł.

Tam więc nadwyżka wynosi przeszło 40.000 zł. Na cele rolnictwa wydano w 1888 roku 239.000 zł., na rok 1890 preliminowano 236.652 a na rok 1891 preliminuje Wydział krajowy 290.338 zł. Więc tu o 90.000 zł. podniosła się zwyżka w ciągu lat czterech. Ze strony zwolenników lepszego, intenzywniejszego popierania krajowego przemysłu nigdy się żaden głos nie odezwał, aby nie dawać więcej na cele rolnicze, górnicze, melioracyjne.

Komisya przemysłowa musi wyrazić ździwienie, że właśnie ze strony tych, którzy z natury rzeczy powinni popierać wszystkie dążenia, napotyka na opozycyą. Nie jest bowiem rzeczą obojętną dla rolnictwa, czy przemysł kwitnie lub w zastoju pozostaje, bo nietylko przemysł domowy popiera także rolnictwo ale i przemysł rękodzielniczy, przedsiębiorstwa i fabryki przyczyniają się znakomicie do podniesienia rolnictwa a to przez podniesienie wartości jego produktów. Jeśliby u nas kwitły fabryki, jeśliby w każdym kierunku przedsiębiorstwa były znaczne, wtenczas nie przestraszyłaby nas wiadomość, że gdzieś tam w Ameryce nowych 100 morgów ziemi do uprawy przysposobiono i nie potrzebowaliśmy się lękać konkurencyi dla naszego zboża na targach europejskich, bo wytworzylibyśmy konsumenta w domu z ludności tej, która dotychczas nie konsumuje, lub konsumuje bardzo mało. Kwitnący przemysł szerzy dobrobyt a z dobrobytem rosną potrzeby i możność zaspakajania tych potrzeb. Zwiększenie liczy konsumentów w kraju znakomicie przyczynia się do podniesienia rolnictwa, do nadania jego produktom większej wartości.

Wysoki Sejmie! Znam właściciela rozległych włości, którego majątek przez długie lata był w sekwestracyi. Początek tej sekwestracyi sięga dawniejszych czasów, czasów jego dziada, pradziada. Przez długie lata sekwestracya ta niszczyła majątek, wyciągała wszystkie soki żywotne z tej ziemi, nie zwracając jej nic, aby siły jej odświeżać. Ziemia źle uprawiana, drogi zaniedbane, wody nie ubezpieczone, jednem słowem gospodarstwo szło jak najgorzej a dochody używane nie na cele inwestycyjne, ale po części na własne potrzeby sekwestratora, po części na kosztowne procesy z sąsiadami. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności właściciel ten odzyskał przeważny wpływ na zarząd swego majątku, odzyskał majątek swój naturalnie w stanie zupełnego upadku, zaniedbany, prawie zniszczony.

Wziął się więc do naprawy według sił swoich i możności. To podpierał dom, aby miał gdzie mieszkać, to starał się uporządkować drogę zaniedbaną długie lata, aby mógł sobie komunikacyę z szerokim światem otworzyć. Wydatki te pochłonęły cały zasób, jaki posiadał. Nadeszła chwila zasiewów i funduszów nie starczyło; w smutnem tem położeniu przychodzi on poradzić się Wysokiej Izby, co ma robić. Niektórzy posłowie powiadają mu: nie rób nic, na zasiew pieniędzy nie pożyczaj, bo nie wiesz czy zasiew zejdzie, czy będzie plon odpowiedni, na barki twoich dzieci nie zwalaj nowych ciężarów, bo jeśli posucha przyjdzie i wypali zasiew, albo jeśli przyjdzie woda woda i zaleje, — wtenczas i plonu mieć nie będziesz, a dzieci twoje ciężary dźwigać będą musiały.

Komisya przemysłowa radzi mu w następujący sposób: Wysoki Sejmie! Jesteś reprezentacyą rozległego kraju. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności odzyskałeś zarząd twego majątku, uwolniłeś się od sekwestru, który trwał przez długie dziesiątki lat Zabierz się do naprawy złego, choćbyś się miał zapożyczać — nie oglądaj się na to, czy praca twoja wyda plon, jakiego się w tej chwili spodziewasz, spełnij ty obowiązek swój, bo jeśli nie zasiejesz, nie będziesz miał plonu, ani ty, ani dzieci twoje. Przyszłe pokolenia nie odziedziczą po tobie długów — ale nędza będzie ich udziałem — jak była twoim przez długie lat dziesiątki. (Brawo!).

Co się tyczy wniosku, aby tę sprawę odesłać do komisyi budżetowej, oświadczam, że my nie chcemy sprawy tej przeforsować; owszem, niech sprawa idzie także do komisyi budżetowej. Zastanawiać się nad potrzebami przemysłu nie jest wprawdzie jej zadaniem, ale jesteśmy przekonani, że komisya budżetowa z tym samym wnioskiem przyjdzie do Wys. Izby, jeżeli gruntownie nad sprawą się zastanowi. Dlatego komisya przemysłowa nie jest przeciwną odesłaniu wniosku do komisyi budżetowej, nic temu nie ma do zarzucenia i będzie za tem też głosowała.

P. Dr. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Książę Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Dr. Antoniewicz. Po tim szczo skazaw p. sprawozdatel ja pryłuczaju sia takoż do wnesenia p. Jędrzejowicza.

Książę Marszałek. Ponieważ nie mamy wniosku odmiennego w rozprawie ogólnej, więc przystępujemy do rozprawy specyalnej.

Proszę p. sprawozdawcę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta).

1) Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego i komisyi krajowej dla spraw przemysłowych z czynności w zakresie udzielania stypendyów przemysłowych, zasiłków i pożyczek z funduszu przemysłowego.

Książę Marszałek. Do tego ustępu jest postawiona rezolucya p. Antoniewicza, która opiewa:

„Zaleca się Wydziałowi krajowemu, by przy udzielaniu subwencyj na przemysł fabryczny i większe przedsiębiorstwa postępował z największą oględnością“.

Kto popiera tę rezolucyą, zechce rękę podnieść. (Dostateczna ilość). Rezolucya ta jest popartą.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Z tego, com mówił o działalności Wydziału krajowego i komisyi, wypływa, że komisya przemysłowa sprzeciwia się temu wnioskowi, dla tego, że w nim leży zarzut, iż dotychczas te dwa ciała nie postępowały tak, jakbyśmy sobie życzyli. — Otóż mojem zdaniem i zdaniem komisyi przemysłowej, tak nie jest.

Już od szeregu lat komisya przemysłowa i Wydział krajowy postępuje właśnie tak, jak tego p. Antoniewicz we wniosku swoim żąda i dla tego uchwałę tego wniosku uważa komisya za zbyteczną.

Książę Marszałek. Czy żąda kto jeszcze głosu do ustępu 1. (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, podaję pod głosowanie. Kto przyjmuje ustęp 1. wniosku, zechce rękę podnieść. (Większość). Ustęp 1 jest przyjęty. Kto przyjmuje rezolucyą p. Antoniewicza, zechce rękę podnieść. (Mniejszość). Rezolucya nie została przyjętą.

Sprawozdawca p. Goldman (czyta).

2) Ustanowiony uchwałą sejmową z d. 22. stycznia 1887 r. fundusz przemysłowy w kwocie 300.000 zł., podnosi się do wysokości 500.000 zł., i aż do osiągnięcia tej wysokości ma być do budżetu funduszu krajowego od r. 1891 począwszy, wstawianą corocznie kwota 60.000 zł.

Książę Marszałek. Do tego punktu jest wniosek odraczający p. Adama Jędrzejowicza, który komisya przyjmuje.

Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do głosowania. Podam najprzód pod głosowanie wniosek p. Jędrzejowicza, który opiewa: „Punkt 2. wniosków komisyi przemysłowej odsyła się do komisyi budżetowej celem rozpoznania i załatwienia przy odnośnej pozycyi budżetu“. Kto ten wniosek przyjmuje, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty. Przystępujemy do ustępu 3.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta).

3) Sejm przyznaje gminie m. Krosna na koszta budowy domu dla pomieszczenia krajowej szkoły tkackiej w Krośnie bezzwrotny zasiłek w kwocie 5000 zł., płatny w 5-ciu równych ratach rocznych, począwszy od r. 1891, pod warunkiem, że gmina m. Krosna zobowiąże się prawomocnie:

a) budynek nowo postawić się mający oddać do rozporządzenia Wydziału krajowego na cele szkoły tkackiej w Krośnie, względnie pozostawić go na wyłączny użytek szkoły, jak długo szkoła ta będzie istnieć jako zakład krajowy;

b) ponosić wszystkie ciężary przypadające na właściciela;

c) na wypadek, gdyby krajowa szkoła tkacka przestała istnieć, a budynek szkolny wystawiony przy pomocy funduszu krajowego miał być w przyszłości przeznaczony na inne cele, zwrócić funduszowi krajowemu zasiłek w kwocie 5.000 zł.

Książę Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. Jan hr. Stadnicki. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Jan hr. Stadnicki ma głos.

P. Jan hr. Stadnicki. Wys. Izba dopiero co odbytem głosowaniem tak wyraźnie zaznaczyła, że pragnie, iżby sprawa tycząca się wydatków na cele przemysłu, była jeszcze odesłaną do komisyi budżetowej do zbadania, że ja pod wpływem tego głosu, który niemal jednomyślnie myśl swą wykazał, ośmielam się prosić, aby Wys. Izba i ten punkt 3. także raczyła do komisyi budżetowej odesłać.

Wprawdzie pojmuję, że wielka różnica zachodzi między 5.000 zł. a 200.000 zł. i wiem doskonale, że Wys. Izba nieraz kwoty małe uchwalała bez odesłania do komisyi budżetowej do zbadania, ale bądź co bądź i tych 5 000 zł. w naszem położeniu finansowem bagatelą nie są i rzeczywiście Wys. Izba dała wyraz temu przekonaniu, że przecież uchwały tyczące się znaczniejszych wydatków powinny przechodzić przez alembik komisyi budżetowej. — Wcale nie myślę podnosić tu kompetencyi, jednej albo drugiej komisyi, która to rzecz tylekroć była przedmiotem rozpraw i uchwał Wys. Sejmu, ale darmo!... położenie kraju jest ciężkie a gdy się pomyśli, że komisya budżetowa nad każdymi 100 guldenami nieraz godzinami całemi dyskutuje, to doprawdy sądzę, że nie wypada mi nic innego, jak prosić Wys. Izbę, aby raczyła tym razem potwierdzić to, czemu dała wyraz dopiero co odbytem głosowaniem i ten 3-ci punkt również do komisyi budżetowej odesłała.

Stawiam zatem wniosek formalny, aby punkt 3. wniosków komisyi był odesłany także do komisyi budżetowej.

P. Chrzanowski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Chrzanowski ma głos.

P. Chrzanowski. Sprzeciwiam się wnioskowi posła hr. Stadnickiego, ponieważ zbytecznem jest, według mego przekonania, przekazywać ten wniosek jeszcze do roztrząśnienia komisyi budżetowej. Rokowania między Wydziałem krajowym i kr. komisyą dla spraw przemysłowych a zwierzchnością miasta Krosna toczą już od dwóch lat o zbudowanie w Krośnie gmachu na pomieszczenie stałe szkoły tkactwa. We dług tych rokowań, miasto ma zbudować odpowiedni dla tej szkoły budynek z pomocą zasiłku z skarbu krajowego. W umowie zawartej między zwierzchnością miasta i Wydziałem krajowym — która to umowa wymaga tylko zatwierdzenia Sejmu — miasto stawia już budynek na szkołę wydatkiem blisko 30.000 zł. w. a. a Wydział krajowy przyrzekł wyjednać na tę budowę zasiłek z skarbu krajowego 5.000 zł. w. a. Sprawę tę omawiano już w roku zeszłym w komisyach sejmowych, zaś w r. b., gdy Wydział krajowy przedłożył w swojem sprawozdaniu wspomniony tu wniosek, wysoka Izba przekazała to sprawozdanie komisyi przemysłowej sejmowej. Komisya ta sprawozdanie już roztrząsła i wnosi zatwierdzenie umowy. Przesyłać raz jeszcze ten wniosek do komisyi budżetowej, nie ma żadnego powodu.

Sprawa, o której wprzód toczyły się tu rozprawy, jest zupełnie nowa, więc jest słusznem, aby wysłuchać jeszcze zdania o niej komisyi budżetowej. Sądzę, że każdą sprawę tyczącą się wydatków z skarbu krajowego należy przekazywać do roztrząśnienia komisyi budżetowej, która ma pogląd na ogół wydatków i dochodów; ale ponieważ Sejm w sprawie toczącej się od dwóch lat przekazał już wspomniony wniosek Wydziału swojej komisyi przemysłowej do zbadania, a komisya przemysłowa spełniła swoje zadanie i przedłożyła wniosek do przyjęcia, Sejm może i powinien wyrzec już orzeczenie w sprawie dania zasiłku na postawienie budynków dla pomieszczenia szkoły tkactwa w Krośnie. Zupełnie zatem nie ma powodu, aby sprawę przekazywać komisyi budżetowej do zbadania.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, więc podaję do poparcia wniosek odraczający p. Jana hr. Stadnickiego. Kto go popiera — raczy rękę podnieść. (Dostateczna liczba). Wniosek ten jest poparty.

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p Dr. Goldman. Ja także muszę się sprzeciwić wnioskowi p. Jana hr. Stadnickiego, bo oprócz tego, że on od poprzedniego się różni, zachodzi tutaj ten wypadek, że tych 1.000 zł., jakich się żąda na r. 1891. są wstawione do budżetu, a nadto na ten wydatek i Wydział krajowy i komisya krajowa dla spraw przemysłowych już się zgodziła, bo był on już w zasadzie przedmiotem rozpraw tej Wysokiej Izby. Ponieważ zaś na podstawie przyrzeczenia Wydziału krajowego gmina się do budowy wzięła

i wydała dość znaczną kwotę na tę szkołę, dlatego zdaje mi się, że komisya budżetowa także tu nic nie ma do powiedzenia, tem bardziej, że referent komisyi budżetowej sam jest za tem, aby teraz uchwalić ten datek, bo ona żadnego innego wniosku Wysokiej Izbie przedstawićby nie mogła.

Książę Marszałek. Podam naprzód pod głosowanie wniosek odraczający p. Jana hr. Stadnickiego, ażeby 3 punkt wniosku komisyi odesłać do komisyi budżetowej.

Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce powstać. (Mniejszość). Wniosek odraczający upadł.

Kto przyjmuje punkt 3 według wniosku komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman (czyta):

Sejm wzywa c. k. Rząd, aby przyspieszył uregulowanie stosunku krajowej komisyi dla spraw przemysłowych, jako organu doradczego w sprawach dotyczących szkół przemysłowych w Galicyi przez c. k. Rząd zakładanych i utrzymywanych.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu do ustępu 4?

P. Zygmunt Kozłowski. Proszę o głos.

Książę Marszałek. P. Zygmunt Kozłowski ma głos.

P. Zygmunt Kozłowski. Ja chciałem postawić rezolucyę tyczącą się tego, ażeby Wydział krajowy i krajowa komisya przemysłowa przedkładały nam dokładny bilans stanu funduszu przemysłowego z wykazem zaległości niewypłacalnych albo wątpliwych albo też takich, na których wypłacenie liczyć można.

Ponieważ punkt 2 wniosku komisyi został odesłany do komisyi budżetowej, a wniosek mój odnosi się do tego punktu, przeto zastrzegam sobie głos przy rozprawie budżetowej.

Książę Marszałek. Czy żąda jeszcze kto głosu? (Nikt). Gdy nikt więcej głosu nie żąda, więc p. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Dr. Goldman. Zrzekam się głosu.

Książę Marszałek. Przystępujemy do głosowania.

Kto przyjmuje punkt 4. wniosków komisyi, zechce rękę podnieść. (Większość). Punkt 4. jest przyjęty.

Przed przystąpieniem do dalszego punktu porządku dziennego udzielam głosu przewodniczącemu komisyi gospodarstwa krajowego J. E. hr. Janowi Tarnowskiemu.

J. E. p. Jan hr. Tarnowski. Z uchwały komisyi gospodarstwa krajowego mam zaszczyt prosić Wysoką Izbę, ażeby raczyła dwa przedmioty przydzielone tej komisyi odesłać do komisyi budżetowej. Przedmioty te są L. S. 964. Sprawozdanie Wydziału krajowego o działalności podjętej w celu złagodzenia skutków klęski nieurodzaju spowodowanej posuchą w roku 1889. Przedmiot ten z natury rzeczy należy raczej do komisyi budżetowej niż do komisyi gospodarstwa krajowego. Drugim przedmiotem jest petycya L. S. 836. Wydziału powiatowego w Turce o udzielenie subwencyi z funduszów krajowych na urządzenie szkoły gospodarsko-przemysłowej w Turce. Ponieważ komisya gospodarstwa krajowego żadnych danych do ocenienia tego projektu nie ma i mieć nie może, a chodzi tu o załatwienie petycyi, w której Wydział powiatowy domaga się subwencyi dość znacznej, bo 5.000 zł., przeto komisya uprasza, ażeby odesłać ten przedmiot również do komisyi budżetowej.

Książę Marszałek. Rozprawa nad tym wnioskiem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt) Gdy nikt głosu nie żąda, podam pod głosowanie wniosek przewodniczącego komisyi gospodarstwa krajowego.

Kto jest za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Z kolei przystępujemy do punktu 8. porządku dziennego.

Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyi gminy miasta Sanoka o utworzenie V. i VI. klasy w tamtejszej szkole żeńskiej ludowej. **(Alg. 136.)**

Sprawozdawca p. dr. Zoll ma głos.

Sprawozdawca p. Zoll (zaczyna czytać sprawozdanie z alg. 136).

Sekretarz p. Stanisław Jędrzejowicz. Wnoszę uwolnienie p. sprawozdawcy od czytania.

Książę Marszałek. Kto jest za uwolnieniem p. sprawozdawcy od czytania sprawozdania, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek jest przyjęty.

Proszę o odczytanie wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta:)

Wysoki Sejm uchwalić raczy:

1. Wzywa sią c. k. Radę szkolną krajową, aby przystąpiła jak najprędzej do założenia klasy 5-tej i 6-tej przy żeńskiej szkole ludowej w Sanoku.

2. Na pokrycie płac sił nauczycielskich w tych klasach gmina miasta Sanoka oprócz prestacyi, ustawą przepisanej, dodawać będzie roczną kwotę 200 zł. w. a.

Książę Marszałek. Rozprawa ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, przystępujemy do rozprawy szczegółowej.

Proszę o odczytanie pierwszego wniosku.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

1. Wzywa się c. k. Radę szkolną krajową, aby przystąpiła jak najprędzej do założenia klasy 5-tej i 6-tej przy żeńskiej szkole ludowej w Sanoku.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za 1. wnioskiem komisyi, raczy rękę podnieść. (Większość). Wniosek 1. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. dr. Zoll (czyta):

2. Na pokrycie płac sił nauczycielskich w tych klasach gmina miasta Sanoka oprócz prestacyi, ustawą przepisanej, dodawać będzie roczną kwotę 200 zł. w. a.

Książę Marszałek. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto jest za 2. wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek 2. jest przyjęty.

Przystępujemy do następnego punktu porządku dziennego.

P. Rayski. Proszę o głos w sprawie formalnej.

Książę Marszałek. P. Rayski ma głos.

P. Rayski. Stawiam wniosek, aby odroczyć posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

Książę Marszałek. Jest wniosek, aby odroczyć posiedzenie z powodu spóźnionej pory. Czy żąda kto głosu? (Nikt). Gdy nikt głosu nie żąda, proszę o uchwałę. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większoćć). Większość jest za odroczeniem.

Książę Marszałek. Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze o godzinie 11. przed południem z porządkiem dziennym, który p. sekretarz zechce odczytać.

Sekretarz p. dr. Teliszewski (czyta):

Porządek dzienny

15. posiedzenia, 2. sesyi, VI. peryodu Sejmu galicyjskiego, które się odbędzie we czwartek dnia 13. listopada 1890 roku o godzinie 11. przed południem.

1. Sprawozdanie komisyi drogowej z petycyi gminy Polana w powiecie lwowskim o subwencyę 5.000 zł. na rekonstrukcyę drogi gminnej. Sprawozdawca poseł Rayski.

2. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) z petycyi Jana Zajączkowskiego, dyetaryusza manipulacyjnego Wydziału krajowego, proszącego o veniam aetatis et studiorum;

b) z petycyi Antoniego Zglinickiego, dyetaryusza manipulacyjnego Wydziału krajowego, proszącego o veniam studiorum. Sprawozdawca poseł ks. Sawa.

3. Sprawozdanie komisyi petycyjnej:

a) w przedmiocie petycyi Władysława Zawadzkiego, dyetaryusza przy oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, proszącego o veniam aetatis et studiorum;

b) w przedmiocie petycyi Teofila Bolesława Rudzkiego, dyetaryusza przy oddziale rachunkowym Wydziału krajowego, proszącego o veniam studiorum. Sprawozdawca poseł Barański.

4. Sprawozdanie komisyi szkolnej o sprawozdaniu c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich galicyjskich w latach szkolnych 1888—1890. Sprawozdawca członek Sejmu Zakrzewski.

5. Sprawozdanie komisyi drogowej w sprawie 4 petycyj gmin: Staromiejszczyzna, Medyń, Worobijówka, Skoryki, Pieńkowce, Prosowce, Terpiłówka, Klimkowce, Palczyńce, Toki, Koślaki, Hołotki, Hnilcze i Hniliczki o uregulowanie stacyi mytniczej w Podwołoczyskach powiatu skałackiego. Sprawozdawca poseł Gniewosz.

6. Sprawozdanie komisyi budżetowej w przedmiocie wniosku Wydziału krajowego co do sprzedaży karczmy w Krowodrzy położonej, należącej do funduszu szpitala św. Łazarza w Krakowie. Sprawozdawca poseł Czyżewicz.

7. Sprawozdanie komisyi budżetowej o przyjęcie na fundusz krajowy kosztów utrzymania nieletnich Knurowskich w Buda-Peszcie. Sprawozdawca poseł Scipio.

8. Sprawozdanie komisyi szkolnej o petycyach reprezentacyi król. stoł. miasta Lwowa i Krakowa, o zmianę art. 8. ustawy z dnia 1. stycznia 1889. (Dz. u. kr. l. 16). Sprawozdawca poseł Zoll.

9. Sprawozdanie komisyi administracyjnej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie urządzenia w kraju zakładów pracy przymusowej i poprawczych, — tudzież kolonii rolniczej poprawczej dla małoletnich chłopców. Sprawozdawca poseł Zbyszewski.

Książę Marszałek. Jest jeszcze jedna interpelacya, którą proszę odczytać.

Sekretarz p. dr. Teliszewski (czyta):

Do

Wysokobłahorodnoho hospodyna c. k. komisarja prawytelstwennoho pry Sojmi krajewim wo Lwowi.

Interpelacya.

W poślidnych czasach dokonuwały c. k. własty i orhany polityczni bud to sami bud to to czerez c. k. storożu skarbowu, iły czerez c. k. żandarmerju aresztowań spokojnych selan i miszczan w takij sposib, jakoby artykuł 8. osnownoho zakona derżawnoho i z dnia 21. hrudnia 1867 roku cz. 142. dnewnyka zak. derżawnoho i zakon i z dnia 27. żowtnia 1862 roku cz. 1887 dnewnyka zakona derżawnoho w Hałyczyni wże ne suszczestwowały.

W dokazatelstwo skazanoho nawodym slidujuszczi fakta.

1. Dnia 5. serpnia 1890 roku aresztowała c. k. żandarmerja Teodora Tuza miszczanyna iz Hłynian i Onufrija Kucharskoho, selanyna iz Lackoho mał., iduczych dorohoju iz Popowec do Podkamenia, i odstawyła ich do c. k. starostwa w Brodach, kotoroje peretrymało w aresztach c. k. suda powitowoho Brodzkoho, Kucharskoho czerez piat dnej, Tuza że czerez dewiatnajciat dnej, tohoż poślidnoho zasudżujuczy na 8 dnej za toje, szczo hodył bez legitimacyi.

2. Dnia 28. serpnia 1890 r. aresztowała c. k. storoża skarbowa Iwana Biłoruskoho, hospodarja iz Hłynian w chwyli, koły namirjał pereichaty za hranyciu w Rosiju do swojeho srodnyka za ulijamy czerez rohaczku tak zwanu „Radziwiłowskuju“ za Brodamy, otobrała jemu legalnyj paszport c. k. starostwa Peremyszlanskoho, pereszukała toczno jeho osobu i jeho pakunok, i odstawyła jeho c. k. starostwu w Brodach, kotoroje peretrymało jeho w aresztach Brodzkoho c. k. sudu powitowoho aż do dnia 20. weresnia 1890 roku t. j. czerez 23. dny. Czerez ciłyj czas toho aresztu h. Biłoruskij na swoi woprosy ne mih dowidatyś, po jakoj pryczyni jeho aresztowano i pytano jeho tolko, kuda i w jakoj ciły on chotił jichaty w Rosiju i ne dozwołeno jemu daże napysaty pyśma do adwokata o pomocz prawnu. Pry oswobożdeniju skazano Biłoruskomu tolko ti słowa: „Jesteś pan wolny“.

3. Dnia 4. weresnia 1890 r. areztował Brodzkij c. k. Urjadnyk policyjnyj w asystencyi żandarmerji Michaiła Gołembiowskoho, hospodarja iż Kniażoho, i Hryńka Muryna hospodarja iz Lackoho mał. w chwyli, koły połahodżowawszy w Brodach swoi diła, z biletom jizdy w rukach mały wsidaty na Brodzkom dworcy żeliznyczom w ciły poworotu do domu; (bo mały jichaty żeliznyceju do Ożydowa, a własnoju podwodoju, kotra na nych żdała w Ożydowi, zwidtam do domu).

Starostwo Brodzkie peretrymało Gołembiowskoho i Muryna w aresztach c. k. Suda powitowoho w Brodach do dnia 6. wereśnia 1890 roku. Tohoż dnia wział ich żandarm pod eskortoju do c. k. starostwa w Zołoczewi, hde prybyły dnia 7. wereśnia 1890 roku doświta. Zołoczewskie c. k. starostwo pustyło Gołembiowskoho na wolnu stopu zaraz po peresłuchaniu, Muryna że kotoryj w czasi swojeho peresłuchania stratył równoduszie i zapytał: jakim czołom można jeho było aresztowaty, po wykonaniu na nem nałożenoj na neho za toje riszeniem od dnia 9. weresnia cz. 218 roku po mysły cisarskoho rozporjadźenia iz dnia 20. ćwitnia 1854 roku cz. 96 Z. d. kary desiat dnewnoho aresztа.

4. Dnia 7. wereśnia 1890 roku aresztował c. k. komendant posterunku żandarmerij w Dunajewi, Iłiju Nemirowskoho, hospodarja i promysłowcia melnyka w Dunajewi, po toj pryczyni, szczo Nemirowskyj namirał wyjichaty na obszczeje sobranje członow obszczestwa im. Mychaiła Kaczkowskoho, odbywszoje sia w Tarnopoły dnia 8. weresnia 1890 roku i wyrazno skazał Nemirowskomu, szczo piśla nakazu c. k.

starostwa w Peremyszlanach, maje on buty aresztowan i odstawłen do c. k. starostwa w Peremyszlanach, jesły schocze z domu wyjichaty. Nemirowskij oswobodył sia tolko za poruczenjem czerez misc. naczalnyka hromad. pryreczeniem swoim, szczo w Tarnopol wże ne pojide.

5. Jakow Żownir, Jakob Sotnyk, Kuźma Seniutowycz i Mychaił Hałan (Jurkow) hospodary w Hłynianach, powernuwszy dnia 9. weresnia 1890 roku iz odbywszoho sia w Tarnopoły dnia 8. wereśnia toho roku zahalnoho sobranja człenow obszczestwa Kaczkowskoho zostały zaraz dnia 10. weresnia 1890 czerez komendanta posterunku c. k żandarmeryi w Hłynianach pryaresztowani i do c. k. starostwa w Peremyszlanach odstawłeni.

C. k. starostwo Peremyszlańskie pytało ich tolko, hde ony były, szczo ony w Tarnopoły robyły i howoryły i pustyło ich na wolu doperwa dnia 15. weresnia 1890 r. po połudny.

Majże w każdom tut nawedenom słuczaju pokłykowałyś dotyczni Starostwa na nakaz c. k. Namistnyctwa. Wsi ti aresztowani łycia, spokojni i prymirni hospodari, Rusyny, czerez swoje aresztowanie doznały kromi wstydu, strat na zdorowju i majetku, w aresztach terpiły hołod, jesły kto iz nych ne maw swojeho hrosza na zakupno wiktuaław, i po toj pryczyni pownosyły ony żałoby do kompetentnych władstej, kotorych to żałob rezultat teper jeszcze ne izwistnyj.

Rozważywszy, szczo wyższe nawedene postupowanie c. k. władstej i organiw administracyjnych w kraju naszim w wysokoj stepeny zanepokoiło i ohorczyło szyroki kruhy nasełanija, rozważywszy zarazom, szczo ne tolko łycia aresztowaniem pokrywdżeni, ałe i zahał majut połnoje prawo domahatyś ukarania wsich organów kotoryi reczenymy aresztowaniamy tak razytelno stoptały zakon, podpysani zapytujut:

I. Jak oprawdajet c. k. prawytelstwo krajewe wyższe nawedeni wopijuszczi naruszenia osnownych zakonow derżawnych o łycznoj swobodi?

II. Czy potiahnuło c. k. prawytelstwo dotyczni organa do otwiczalnosty na żałoby pokrywdżenych?

III. Szczo namirjajet c. k. prawytelstwo zdiłaty w toj ciły, szczoby podobni naruszenia zakona ne łuczałyś?

Longin Rożankowskij.

Siczyńskyj, Romanczuk, Hamorak, Korol, Sirko, Sawczak, Barabasz, Huryk, Kułaczkowskyj, Ochrymowycz, Herasymowycz, Okuniewskyj, Teliszewskyj, Olpiński, Antonewycz.

Książę Marszałek. Interpelacyę tę udzielę p. Komisarzowi rządowemu.

Posiedzenie dzisiejsze zamknięte.

Koniec posiedzenia o godzinie 3. minut 10 po południu.